Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, wtorek 14 lutego 1939 Nr. 45

# NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

# Odpowiedź delegatów żydowskich

## *Dr Wise formułuje stanowisko amerykańskiej opinii publicznej*

Londyn, 13. 2. ŻAT. Wczorajsze posiedzenie żydowskiego komitetu doradczego przy konferencji londyńskiej trwało 2 i pół godziny. Po wysłuchaniu sprawozdania dra Weizmanna z piątkowego posiedzenia z przedstawicielami rządu, opracowano odpowiedź delegacji żydowskiej na pytania postawione przez ministra kolonii. Odpowiedzi udzielić mają na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu z przedstawicielami rządu dr. Weizmann, dr. Stephen Wise i Czertok, przy czym dra Wise'a upoważniono do złożenia opracowanego przezeń oświadczenia

o stanowisku amerykańskiej opinii publicznej żydowskiej jak i nieżydowskiej wobec problemu palestyńskiego.

Jak się dowiaduje ŻAT-na, w odpowiedzi żydowskiej ma być zaznaczone, że w obecnej sytuacji w Palestynie w dużej mierze ponosi winę sama Anglia, a szczególnie jej chwiejna polityka palestyńska. W każdym razie Żydzi nie pragną oparcia bezpieczeństwa Siedziby Narodowej na bagnetach angielskich.

W posiedzeniu z przedstawicielami rządu z ramienia delegacji żydowskiej będą brali udział dr. Weizmann, Ben Gurion, prof. Brodetzki, dr. Wise, pani Jacobs, Stein, Czertok, Usyszkin, rabin Blau, Perlzweig, Goldmann, lord Bearsted i lord Reading, rabin Herzog, rabin Fiszman, Ben Zwi i Janower.

Po raz pierwszy od czasu otwarcia konferencji, przedstawiciele państw arabskich ujawnili dziś żywszą aktywność na przedpołudniowym posiedzeniu delegacji arabskiej z przedstawicielami rządu. Po wyjaśnieniach ministra kolonii, zabrał głos premier i minister spraw zagranicznych Iraku Nuri Pasza, który przedstawił stanowisko rządu Iraku w sprawie Palestyny. Po raz pierwszy wziął udział w tym posiedzeniu Racheb bej Naszaszibi, który widocznie przybył specjalnie dla wysłuchania mowy Nuri Paszy. Racheb bej zajął miejsce obok premiera Transjordanii, tak jednak, że między nim a członkami delegacji muftiego pozostało jedno krzesło wolne. Na razie jeszcze nie wiadomo, czy Racheb Bej będzie obecny na następnych posiedzeniach arabskich z przedstawicielami rządu.



# Autonomiczny rząd na wyspie Hainan!

Tokio, 13. 2. PAT. Dziennik „Asahi" donosi, że w m. Haikou (stolica Hainan) powstał tzw. „Komitet Bezpieczeństwa". Jest to ciało autonomiczne na wzór nowych rządów chińskich w Pekinie, Nankinie i Kantonie.

### ...a Francuzi „zadowoleni"

Paryż, 13. 2. PAT. Jak twierdzą w francuskich kołach politycznych, rząd francuski zadowolony jest z odpowiedzi ministra spr. zagr. Japonii Arita na demarche ambasadora Francji w Tokio w sprawie okupacji wyspy Hainan i poprzestanie na razie na bacznym obserwowaniu sytuacji. W razie przedłużania się okupacji wyspy, rząd Francji wespół z rządem brytyjskim ma rozważyć dalsze ewentualne posunięcia w tej sprawie.

### Wadliwe funkcjonowanie porozumienia angielsko-japońskiego

Tokio, 13. 2. PAT. Agencja Domei donosi, iż władze brytyjskie dokonały w Singapore licznych aresztowań wśród tamtejszych Japończyków, przeważnie pod zarzutem szpiegostwa. Na demarches japońskie w tej sprawie władze brytyjskie nie udzieliły dotychczas odpowiedzi.

Tokio, 13. 2. PAT. Agencja Domei zapowiada, że wobec wadliwego funkcjonowania porozumienia angielsko-japońskiego w sprawie administracji celnej w Szanghaju, rewizja wspomnianego porozumienia staje się konieczna.

# Ciano zawiezie do Berlina oficjalny tekst rewindykacyj włoskich

Berlin, 13. 2. (P) W miarodajnych kołach potwierdza się wiadomość, że jeden z oficjalnych przedstawicieli rządu włoskiego, a najprawdopodobniej włoski min. spraw zagr., hr. Ciano, uda się do Berlina z końcem lutego. Celem tej wizyty będzie zakomunikowanie rządowi niemieckiemu tekstu żądań włoskich pod adresem Francji. Na podstawie pewnych informacyj, nadchodzących z Rzymu, Włochy przy tej sposobności poruszą również „niepotrzebną prowokację", za jaką sfery faszystowskie uważają ostatnie oświadczenie, złożone przez Chamberlaina w Izbie Gmin. Rewindykacje włoskie pod adresem Francji mają być sformułowane bardzo szczegółowo i w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości.

Włochy zabiegaja o to, aby Niemcy również zajęły sprecyzowane i niedwuznaczne stanowisko. W Rzymie oczekuje się, że nastąpią ze strony Niemiec pewne kroki, które zrozumiane zostaną jako wyraz zdecydowanej woli Niemiec, by stanąć u boku Włoch. Takim pociągnięciem jest ostatnio zarządzona rejestracja roczników 1906 i 1907. Oczekuje się jednak, iż po konferencji ministrów włoskich i niemieckich nastąpią dalsze jeszcze kroki w tym kierunku ze strony Niemiec.

Przedmiotem rozmów będzie też niezawodnie nowa sytuacja wytworzona w Hiszpanii. Niemcy z wyraźnym niezadowoleniem patrzą na rolę Wielkiej Brytanii w likwidowaniu konfliktu hiszpańskiego, podkreślając szczególnie udział, jaki wzięła Anglia w zlikwidowaniu sprawy Minorki.

## NA POSTERUNKU:

# „PREMIA“ I „IMIGRACJA“

(J. D.) KRAKÓW, 14 lutego.

Zagadnienie emigracji Żydów niemieckich zaczyna powoli wchodzić w stadium realizacji Zagadnienie to składa się z dwóch części, z których jedna obejmuje Żydów niemieckich, zamieszkałych jeszcze na terytorium Rzeszy, druga zaś obejmuje elementy, które bądź to zmuszone zostały do przekroczenia granicy niemieckiej, bądź też dobrowolnie opuściły Rzeszę. Do rzędu osławionych metod, stosowanych przez regime narodowo - socjalistyczne należy i ta, że Żydzi obywatele niemieccy, którymi zająć się winien przede wszystkim rząd niemiecki, traktowani są przez tenże rząd właśnie jako uchodźcy, oczywiście, potencjalni. Wielu z nich przebywa dotąd w obozach koncenrtacyjnych w Dachau lub Buchenwald, i to nie za jakieś przewinienia kryminalne lub polityczne, ale za sam fakt przynależności narodowościowej względnie rasowej do żydostwa. Rodzinom osadzonych w obozach władze niemieckie oświadczają z całym cynizmem, że zwolnienie aresztowanych nastąpi dopiero po przedłożeniu dowodu, stwierdzającego prawdopodobieństwo szybkiej emigracji całej rodziny z Niemiec.

Wczoraj rozpoczęło się plenum komitetu eviańskiego, które zajmuje się głównie emigracją Żydów niemieckich. Na posiedzeniu tym dyrektor biura komitetu dr George Rublee przedstawił szczegóły swych rozmów i wyniki pertraktacji, prowadzonych przez siebie w imieniu komitetu eviańskiego z rządem niemieckim. Nie będziemy teraz zajmować się omówieniem tych szczegółów, zwłaszcza, że na razie znane nam są jedynie informacje „Times“. Pragnęlibyśmy jedynie omówić komentarz, jaki w związku z posiedzeniem komitetu eviańskiego pojawił się w biuletynie Polskiej Informacji Politycznej, odzwierciedlającej, jak wiadomo, poglądy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Artykuł Pol. Inf. Pol. jest niewątpliwie słuszny, zwłaszcza w tej części, w której mówi o konieczności uwzględnienia przez komitet eviańskí nie tylko Żydów-obywateli niemieckich, ale także Żydów polskich, wypędzonych z Rzeszy. W tym kierunku trwają zresztą już od dłuższego czasu starania, popierane zarówno przez rząd polski, jak i przez organizacje żydostwa polskiego, a także przez różne międzynarodowe organizacje żydowskie. Nie podjemujemy się oceny szans tych starań, zwłaszcza, że znane są wysiłki komitetu eviańskiego o przyjście z pomocą przede wszystkm tym elementom, które zarządzeniami niemieckimi dotknięte zostały najboleśniej i to nie tylko jeśli chodzi o ruinę majątkową uchodźców, ale i o ich położenie prawne. Członkowie komitetu eviańskiego wyrażają pogląd, że uchodźcy żydowscy z Niemiec, znajdujący się na terenie Polski, mają przynajmniej jasno określone swe położenie prawne: są obywatelami polskimi, podczas gdy reszta uchodźców żydowskich znajdująca się w innych krajach albo jest pozbawiona w ogóle paszportów, albo też legitymuje się paszportami niemieckimi, które, oczywiście, w takich rękach nie dają żadnego uprawnienia.

Pogląd ten, mimo zawartych w nim częściowo racyj nie powinien jednak stanowić przeszkody dla rozciągnięcia starań komitetu eviańskiego także nad Żydami obywatelami polskimi, wypędzonymi z Niemiec, którzy na ziemi polskiej wiodą żywot, o poziomie dalekim nie tylko od ich wieloletnich przyzwyczajeń, ale nawet od tego poziomu, który my sami w Polsce zwykliśmy nazywać prymitywem życiowym.

Natomiast daleko mniej słusznymi wydają nam się uwagi Polskiej Informacji Politycznej, traktujące uchodźców żydowskich — obywateli polskich z Niemiec za element pod względem swego obywatelskiego wyrobienia mało wartościowy. Chodzi tu przecież o masę stosunkowo wielką i wielce różnorodną i jest rzeczą zdumiewającą, jak organ tak poważny może, bez przeprowadzenia choćby pobieżnego dowodu poddawać w wątpliwość patriotyzm względnie lojalność tych ludzi! Między uchodźcami znajdują się i tacy, którzy już urodzili się w Niemczech i przebywają tam od kilkudziesięciu lat, w ciągu których mogli z całą pewnością — jeszcze na długo przed objęciem władzy przez Hitlera — uzyskać obywatelstwo niemieckie. Jeżeli tego nie uczynili, jeżeli wytrwali przy swej polskiej przynależności państwowej, to nie po to chyba, aby dzisiaj mieli się spotkać z zarzutami braku lojalności czy też zbyt luźnego związku z Polską. Nie kto inny, jak prasa polska często przytacza, jako objawy zupełnie wyjątkowe fakty uchronienia się przed wynarodowieniem całych pokoleń polskich, żyjących po za granicami naszego państwa. Dlaczego uważa się za zjawisko normalne fakt zapomnienia mowy polskiej przez młodego człowieka, syna chłopa polskiego z Parany brazylijskiej, któremu mimo to nie odmawia się przywiązania do Polski, natomiast za intruza traktuje się takiego samego obywatela polskiego, ale Żyda, który urodziwszy się w Niemczech i tam otrzymawszy wykształcenie, nie potrafi się należycie wysłowić po polsku?

Redaktorzy Polskiej Informacji Politycznej znają ponadto chyba doskonale warunki i antecedencje, które doprowadziły do wypędzenia Żydów polskich z Niemiec. Nie rozwijajmy tej sprawy zanadto obszernie. Powiedzmy sobie na ucho, gdzie tkwi źródło tej tragedii i czy Żydzi polscy ponoszą jakąkolwiek winę w odesłaniu ich do Polski? (Nie w „imigracji“, lecz wyraźnie: odesłaniu). Pewnym jest, że gdyby nie znane zarządzenia w związku z ustawą o pozbawianiu obywatelstwa, Żydzi polscy pozostaliby z całą pewnością do dnia dzisiejszego w Niemczech, a wtedy już ponad wszelką wątpliwość byliby objęci pracami komitetu eviańskiego, gdyby do komitetu tego, — który powstał po pogromach niemieckich, mających także duży związek z nieopatrznym czynem młodego Grynszpana, — było w ogóle doszło.

I wreszcie jeszcze jedna rzecz. Polska Informacja Polityczna uważała za konieczne przyswojenie sobie endeckiego biegu myśli, który streszcza się w tym, że ponieważ po pogromach w Niemczech powstał komitet eviański, mający umożliwić emigrację Żydów niemieckich, wobec tego państwa, posiadające „nadmiar“ ludności żydowskiej muszą uważać metody niemieckie za najszybciej prowadzące do celu. Nie sądzimy, aby zarówno z gospodarczego, jak i politycznego punktu widzenia Niemcy osiągnęli jakąś „premię“ za swe pogromy. Nie podzielamy także opinii, jakoby teraz, po pogromach niemieckich, emigracja Żydów z Niemiec przybrała rozmiary większe, niż przedtem. Sześć lat trwa już regime hitlerowski i sześć lat stosuje się nieustannie próby wypędzenia wszystkich Żydów z Niemiec. Wszakże cyfrowe rezultaty nie mogą zachęcić najbardziej nawet bojowego antysemitę.

# Otto Habsburg inauguruje wystawę austriacką w Paryżu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż, 13. 2. (P.) Onegdaj nastąpiło otwarcie wystawy arcydzieł sztuki austriackiej z 19 i 20-tego wieku w małej sali galerii Saint-Etienne. Otwarcia dokonał Otto Habsburg, który poraz pierwszy w ogóle wystąpił publicznie w Paryżu.

Na uroczystość inauguracji tej wystawy, połączoną z produkcjami muzykalno-wokalnymi zjawili się liczni przedstawiciele b. obywateli austriackich, zamieszkałych w Paryżu, którzy z wzruszenem i ciekawością czekali na przybycie Ottona Habsburga.

Otto przybył sam, skinieniem głowy pozdrowił swoich wiernych towarzyszy i zajął miejsce w pierwszym szeregu krzeseł. Orkiestra odegrała hymn Haydna, skomponowany ku czci cesarzy austriackich. Otto wysłuchał hymn ten w skupieniu omal, że religijnym, jednakowoż nie zdobył się na żaden gest ostentacyjny i nie powstał z miejsca.

Odegrano jeszcze cały szereg utworów Mozarta i Jana Straussa, poczym aktorzy austriaccy, przebywający na emigracji w Paryżu, recytowali wyimki z dzieł Grillparzera, Wildgansa i innych narodowych poetów austriackich.

Na zakończenie b. minister austriacki Guido Zernatto odczytał wiersz, w którym powtarzał się ciągle refren: „Płaczcie, my jeszcze wrócimy“.

# Sądy szwedzkie nie uznają pretensyj hitlerowskich komisarzy przedsiębiorstw żydowskich

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.“)

Londyn, 13. 2. (P) „Times“ donosi ze Sztokholmu: Liczne firmy szwedzkie, które utrzymywały stosunki z przedsiębiorstwami żydowskimi w Niemczech, otrzymały upomnienia o spłatę należytości zarówno od dawnych żydowskich właścicieli przedsiębiorstw, jak i od komisarzy, mianowanych przez rząd niemiecki po usunięciu poprzednich żydowskich właścicieli.

Sprawy te skierowano do sądu, a w dwóch wypadkach ogłoszone już zostały wyroki. Mianowicie sądy w Boras i w Gotenburgu orzekły, że pieniądze za pobrane towary należy wpłacić na ręce dawnych właścicieli firm, przebywających na emigracji. Sąd w Boras w motywacji swego wyroku orzekł co następuje: „Akcja podjęta przez władze niemieckie w kierunku pozbawienia właściciela przysługujących mu praw, jest tak obca poglądom szwedzkim na itotę prawa, że sądy w Szwecji nie mogą akcji tej uznać za słuszną. (Jak wiadomo podobny proces toczył się ostatnio również przed Sądem w Warszawie. — Red.).

**Feiga Segal** — Mielec
**Saul Selinger** — Oświęcim

zaręczeni w lutym 1939 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

## Walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego

Warszawa, 13. 2. PAT. Dnia 13 lutego 1939 r. odbyło się doroczne walne zebranie Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Władysława Byrki.

W zebraniu wzięło udział 112 akcjonariuszów, reprezentujących 322.15 akcyj imiennych. Zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone już sprawozdanie za 1938 r. wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, jak również proponowany przez radę podział zysków. Uchwalona dywidenda w wysokości 8 zł. od jednej akcji 100-złotowej będzie wypłacana począwszy od dnia 14 lutego 1939

Równocześnie walne zebranie uchwaliło wniosek rady Banku w przedmiocie zmian statutu.

W wyniku dokonanych wyborów ustępujący członkowie Rady pp.: Henryk Brun, Henryk Strasburger, August Zaleski i Józef Żychliński zostali wybrani ponownie. Jako zastępcy członków rady zostali wybrani na jeden rok ponownie pp.: Aleksander Ciszewski, Jan Morawski i Edward Natanson. Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie na jeden rok pp.: Władysława Heinricha, Jana Kucharzewskiego, Antoniego Olszewskiego, Leopolda Skulskiego i Włodzimierza Seydlitza oraz na zastępców pp.: Stefana Bruna, Stanisława Fałata i Stanisława Skoniecznego.

# Sejm rozpoczął generalną debatę

Warszawa, 13. 2. (Sin). Dziś o godz. 10.15 w obecności członków rządu z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele, prezesa N. I. K. gen. Krzemieńskiego, podsekretarzy stanu, rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone generalnej rozprawie nad preliminarzem budżetowym państwa na r. 1939/40.

## Kondolencje

Otwierając obrady marszałek Makowski zawiadomił Izbę, że w dniu 10 lutego r. b. złożył na ręce Jego Eminencji ks. nuncjusza Filipa Cortesi w imieniu Sejmu i własnym wyrazy współczucia z powodu zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

## Wycofana interpelacja

Marszałek zawiadomił następnie Izbę, że od pos. Zenczykowskiego otrzymał pismo z prośbą o nienadawanie dalszego biegu interpelacji, złożonej przez niego do pana ministra komunikacji w sprawie środków, zmierzających do usprawnienia ruchu kolejowego w okręgu węzła warszawskiego w związku z faktami, jakie miały miejsce w drugiej połowie grudnia 1938 r.

Przystąpiono do rozprawy nad ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym na rok 1939/40.

## Budżet mały i duży

Sprawozdawca generalny pos. inż. Sowiński w dłuższym wywodzie omówił przebieg dyskusji na komisji budżetowej.

Mówca zauważył, że budżet nasz jest mały, jeżeli weźmiemy za podstawę potrzeby państwa, a duży w stosunku do dochodu społecznego i do ilości zarobkujących.

Drugą cechą naszego budżetu jest jego sztywność, która obejmuje ok. 84 procent wydatków opancerzonych. Trzecią cechą i to ujemną jest to, że budżet jest wybitnie konsumcyjny.

Również za niekorzystny uważa referent stosunek podatków bezpośrednich do pośrednich, który wyraża się jak 2/3 do 1/3. Korzystniejszy był by stosunek pół na pół. W preliminarzu obecnym stosunek się jeszcze pogarsza przez spadek wpływów z monopoli i przedsiębiorstw państwowych.

## Zawiły system podatkowy

Cały nasz system podatkowy jest ogromnie zawiły. Rekord niejasności i nieprzejrzystości osiągnęło nasze prawo o opłatach stemplowych. Musimy dążyć do radykalnego uproszczenia systemu podatkowego.

## O celowość i oszczędność

Udało się zamknąć budżet obecny bez niedoboru. W trudniejszej sytuacji niewątpliwie znajdzie się nasz skarb w przyszłym okresie budżetowym, gdyż trzeba się liczyć z możliwością niespodzianek. Wpływy z monopoli mają osiągnąć 23,7 proc. wszystkich dochodów państwa. Otóż jeżeli nie uda się poprawić rentowności gospodarstw rolnych, to preliminowanych wpływów monopolowych nie osiągniemy.

W Polsce jest niewątpliwie dużo do zrobienia na odcinku zmniejszenia kosztów produkcji — mówił dalej referent. W wielu gałęziach produkcji jesteśmy świadkami niesłychanego bałaganu, który powiększył kryzys. Zagadnienie normalizacji i standaryzacji produkcji kryje w sobie wielkie możliwości zniżki kosztów.

W czasach dzisiejszych, w związku z wymaganiami obronności i potrzebami polskiej racji gospodarczej, ewolucja form organizacyjnych życia gospodarczego staje się coraz bardziej konieczną.

Zasada wzmożenia tempa inwestycji zdała egzamin. Należy pilnie czuwać nad tym, by rodzaj i jakość inwestycji tak były dobierane, by dochód skarbu państwa pokrywał obsługę długów związanych z wykonywanymi inwestycjami. Projekty i wykonanie muszą być robione celowo i oszczędnie.

## Nowelizacja ustawy uposażeniowej

Zaniepokojenie wywołało oświadczenie p. wicepremiera, że przy wzroście dochodów w budżecie netto o 150 miln. zł. wydatki personalne wzrosną w budżecie brutto o 197 miln. zł. P. wicepremier zapowiedział nowelizację ustawy uposażeniowej w kierunku zmniejszenia rozpiętości między płacami wyższymi i niższymi. Cała komisja przyjęła tę zapowiedź życzliwie, ale trzeba zwrócić uwagę, że nowelizacja nie rozwiąże problemu wzrostu wydatków personalnych. Rozwiązanie radykalne da tylko przebudowa systemu urzędowania. Przyczyną zbytecznego balastu formalności przy urzędowaniu jest skomplikowane, wielokrotnie nowelizowane i łatane prawodawstwo. Tylko na drodze wprowadzenia nieskomplikowanych ustaw, właściwego podziału obowiązków i odpowiedzialności, możliwie prostego trybu postępowania, można rozwiązać problem wzrostu wydatków administracyjnych i doprowadzić płace urzędnicze do należytego poziomu.

## Preliminarz budżetowy

Preliminarz budżetowy państwa na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. — wniesiony przez rząd — przewidywał ogółem dochody na 2.523.173.795 złotych, wydatki na 2.523.141.780 zł., a zatem nadwyżkę dochodów na 32.015 zł.

Projekt budżetu uchwalony przez komisję budżetową ustala ogółem dochody na 2.525.885.145 zł., wydatki na 2.525.847.560 zł., a zatem nadwyżkę dochodów na 32.585 zł.





# Deklaracja szefa Ozonu

Po przemówieniu generalnego referenta pierwszy w dyskusji zabrał głos szef O. Z. N. pos. gen. Skwarczyński.

Jako szef Obozu Zjednoczenia Narodowego — oświadcza mówca — chcę przy okazji debaty budżetowej rozpatrzyć w moim przemówieniu ogólny stosunek obozu do dotychczasowych spraw rządu i dalszych jego zamierzeń.

Wiele się o tym stosunku pisze i mówi w prasie i wśród ugrupowań politycznych nam nieprzychylnych, imputując nam bądź zbyt uległy stosunek do rządu, bądź to chęć napaści i wywołania przesilenia w tym, czy innym resorcie ministerialnym.

Widocznie pobożnym życzeniem opozycji, która stosując bojkot wyborów nie chciała wziąć udziału w pracach parlamentarnych, jest chęć wywołania nieporozumienia między Obozem Zjednoczenia Narodowego a rządem, oraz pragnienie abyśmy my wywoływali kryzysy gabinetowe.

Nadzieje te są złudne. Stosunek nasz do rządu jest pozytywny i nie wynika on wcale z tego, że wszyscy niemal ministrowie są członkami Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Według naszej konstytucji rząd mianowany jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej, według jego woli i sumienia i wcale nie jest emanacją ugrupowania politycznego, którego obowiązkiem byłoby z tej racji go popierać.

Obowiązkiem Izb jest kontrola i krytyka (dodatnia czy ujemna) pracy rządu. Potrafimy spełniać ten obowiązek z całą sumiennością, bez względu na to, czy dany minister jest z nami związany wspólnością zapatrywań politycznych czy też nie.

Sądzę, że gdyby przewódcy opozycji w Polsce umieli zdobyć się na objektywny sąd, musieliby przyznać, że wyniki pracy rządu za rok ubiegły — będące konsekwentnym kontynuowaniem pracy lat poprzednich — są pozytywne.

Najważniejszymi wydarzeniami politycznymi ubiegłego roku w Polsce było rozszerzenie naszych granic przez odzyskanie Zaolzia i innych ziem oraz unormowanie naszych stosunków sąsiedzkich z Litwą.

Były to dużej miary sukcesy naszej polityki międzynarodowej — co już nie raz miałem sposobność stwierdzić — sukcesy, mające nie tylko materialne, lecz bodaj jeszcze większe znaczenie moralne przez podniesienie prestiżu naszego Państwa w oczach całego świata. Lecz najracjonalniej nawet — najkonsekwentniej i najzręczniej kierowana dyplomacja nie mogłaby odnosić sukcesów, nie mając poza sobą

siły stojącej za jej słusznymi postulatami.

W dniach rozgrywki naszej o Zaolzie armia nasza stała w gotowości, dając postawą swą gwarancję sprawnego wykonania najwyższej decyzji. Byliśmy wówczas i jesteśmy dziś pewni — a wraz z nami był tego pewny cały świat — że rozkaz Naczelnego Wodza „maszerować" padł by również i w wypadku odrzucenia naszego ultimatum (burzliwe oklaski). Ażeby jednak móc powziąć decyzję i rzucić rozkaz „maszerować", nie wystarczy dziś mieć w swej dyspozycji bitną i wyszkoloną armię. Za armią musi stać społeczeństwo.

Wydatny rozwój gospodarki w ostatnich latach, szybka rozbudowa przemysłu, mającego przede wszystkim służyć celom wojskowym, sprawność transportu i łączności i umiejętności ich współpracy z wojskiem — są to również nieodzowne czynniki dla powzięcia decyzji. Wszystkie te elementy w roku ubiegłym dobrze odpowiedziały swemu zadaniu.

Trudno mi również nie wymienić w tym miejscu sprawnej i znakomicie opanowanej pracy państwowych instytucyj finansowych.

Wysoka Izbo, przedstawiłem tu krótką analizę ważnych wypadków politycznych ubiegłego roku. Z analizy tej wynika, że rząd nasz jako całość, wszystkie resorty razem i każdy poszczególnie, stanął w roku zeszłym jak by przed ważnym egzaminem, którego wynik jest dokumentem historycznym.

Duża, jak na nasze stosunki, bo przekraczająca 67 proc. głosujących, frekwencja w czasie ostatnich wyborów do Izb ustawodawczych, które — jak wiadomo — zbojkotowane były przez partie opozycyjne, stanowi bez wątpienia akt zaufania społeczeństwa do rządu. Twierdzę, więc, iż pozytywny nasz stosunek do rządu wynika z trzeźwej i objektywnej oceny rezultatów jego prac. Nie bylibyśmy w porządku wobec historii i naszych wyborców, gdybyśmy nie darzyli tego rządu zaufaniem.

W przemówieniu moim, wygłoszonym w tej Izbie w dniu 3 grudnia na temat naszych postulatów gospodarczych, zaznaczyłem, że granicą zaspokojenia potrzeb państwa w danym okresie są jego możliwości materialne, zaś drugą linię graniczną zakreślają konieczności państwowe.

Koniecznościami tymi w naszym rozumieniu są:

1) Inwestycje gospodarcze związane z obronnością państwa, 2) Rozładowanie bezrobocia i rozwiązanie sprawy przeludnienia wsi, 3) Podniesienie stopy życiowej ludności do minimalnego chociażby poziomu kultury i hygieny przez osiągnięcie należytej opłacalności rolnictwa oraz spolszczenie handlu, przemysłu i rzemiosła, 4) Odpowiednie unormowanie zarobków robotników i pracowników umysłowych.

Zdajemy sobie sprawę z trudności w osiągnięciu tych koniecznych postulatów i rozumiemy, że droga ta jest żmudna, ale wierzymy, że rząd potrafi skutecznie i zdecydowanie dążyć do realizacji tych zasadniczych postulatów.

Oświadczam, że koło parlamentarne obozu zjednoczenia narodowego głosować będzie za ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym na rok 1939/40 według wniosku komisji budżetowej.




# „Antysemityzm jest obciążeniem dla polityki gospodarczej państwa"

## *Przemówienie posła dra Schwarzbarta*

Warszawa, 13. 2. (Sin.) W dalszej dyskusji zabrał głos imieniem Koła Żydowskiego

poseł dr. Ignacy Schwarzbart,

który m. in. oświadczył, co następuje:

Przedstawiony budżet wykazuje po stronie dochodów dwa miliardy 525 milionów i tyleż mniej więcej po stronie rozchodu. Nadwyżka dochodu nad rozchodem wynosi ponad 36.000 zł., a zatem równowaga budżetowa obraca się na linii, którą w matematyce nazywają „niepewną niedotyczną". Krok w lewo czy krok w prawo, a równowaga może być zachwiana. Przeciętny dochód wedle preliminarza budżetowego wynosi z miast 6,914.000, co na jedną godzinę stanowi 286.000 zł., na jedną minutę 48.000 zł. (wesołość), czyli nadwyżka 36.000 zł. stanowi dochód, jaki winien wpłynąć w czasie około 45 sekund. Wystarczy, aby w przeciągu jednej czy dwóch minut nie wpłynęły przewidywane dochody, a równowaga budżetowa może się znaleźć pod znakiem zapytania.

Rozpatrując obecny budżet w porównaniu z budżetami lat ostatnich, stwierdzamy stałą systematyczną poprawę. Jest to postęp w państwie o 35 milionach nie wielki, ale radosny, bo stały i trwały. Miejmy nadzieję, że budżet będzie realny. Ale oczywiście równowaga jego będzie zachwiana, jeżeli nie będą spełnione pewne warunki. Na komisji budżetowej wystąpowały dwa poglądy: jeden był wyrazem realizmu budżetowego a drugi romantyki. Zwyciężył realizm budżetowy. W dyskusji na komisji zaznaczyły się dwa kierunki, optymizm i pesymizm. Niejednokrotnie p. wicepremier podkreślił, że rok następny może przynieść pewne trudności. Referent generalny stwierdza, że trudności przy realizacji budżetu będą znaczniejsze, zaś p. wicepremier zaznacza, że realność budżetu będzie zależna od dwóch warunków: od długotrwałego pokoju zewnętrznego i od długotrwałego pokoju wewnętrznego. Sądzę, że każdy objektywny człowiek musi przyznać, że ze względu na gospodarczy interes Państwa, ze względu na wrośnięcie trzech i pół milionowej masy ludności żydowskiej w dzieło budowy Państwa, element ten i jego siła jest jednym z wielu elementów, na którym musi się oprzeć Państwo. Nie wolno przy rozpatrywaniu zagadnień gospodarczych twierdzić, że rujnowanie gospodarczych warsztatów żydowskich jest obojętne dla gospodarki Państwa. Jeżeli niektórzy twierdzą, że element żydowski jest obciążeniem dla Państwa, to ja twierdzę, że

antysemityzm jest obciążeniem dla polityki gospodarczej Państwa,

mogącym zachwiać równowagę budżetową (przerywania).

W chwili, gdy z ust czołowego polityka Ozonu słyszymy, że rozwój i siła Państwa są warunkiem jego bytu i gdy czołowy polityk obozu twierdzi, że Państwo winno liczyć na własne siły, chcę podkreślić, że społeczeństwo żydowskie w Polsce deklaruje

swą PEŁNĄ GOTOWOŚĆ do współpracy nad rozbudową potęgi Państwa w zespoleniu społeczeństwa żydowskiego z Państwem Polskim.

Dążeniem naszym jest, skoro mowa o zespoleniu, bezwzględna łączność nie mechaniczna, ale ideowa z potęgą Państwa Polskiego, a z drugiej strony pełnia i równość praw obywatelskich.

Przez 10 lat od roku 1927—1937 nie było haseł emigracjonizmu jako instrumentu polityki antyżydowskiej, a była emigracja i 180.000 Żydów wyemigrowało w tym okresie (głosy: za mało).

Mowca w obszernym wywodzie omawia sprawę emigracji, oświadczając w końcu, że obecnie hasło emigracji jest hasłem politycznym na rozpalanie umysłów wewnątrz państwa. W społeczeństwie polskim istnieją prądy zdążające do umocnienia gospodarczego elementu polskiego w miastach i do zmniejszania łańcucha pośrednictwa handlowego. Jeżeli ostrze tego procesu skierowuje się przeciwko Żydom, jeżeli w walce o placówki gospodarcze wyrzuca się Żydów na bruk to nie kładę tego na karb antysemityzmu, lecz na karb złej struktury gospodarczej. Jeżeli się w czambuł potępia pośrednictwo handlowe dlatego tylko, że jest żydowskie, a równocześnie tworzy się organizacje pośrednictwa nieżydowskiego, to jest to

POSTĘPOWANIE NIEKONSEKWENTNE.

P. Marszałek Makowski w swym sobotnim przemówieniu stwierdził postęp, jaki został przez Polskę osiągnięty w ciągu ostatnich 20 lat. Integralną częścią tego postępu jest społeczeństwo żydowskie, które nie da się zepchnąć ze stanowiska współpracy z Państwem i dla Państwa.

Przemówienie dra Schwarzbarta było przerywane częstymi okrzykami z ław poselskich.



# „Nie wiemy, jak dojdzie do złamania osi Paryż-Londyn-Waszyngton"...

Rzym, 13. 2. (P) Organ min. Ciano „Telegrafo" poświęca dłuższy artykuł porozumieniu i współpracy zacieśniającej się coraz bardziej między Paryżem, Londynem a Waszyngtonem. Autor artykułu zaznacza, że sojusz ten zawarty został między narodami bogatymi, rozporządzającymi olbrzymimi terenami i potężnymi zapasami różnego rodzaju skarbów. W ten sposób — zdaniem pisma włoskiego — oś Paryż — Londyn — Waszyngton chce zachować dla siebie monopol artykułów pierwszej potrzeby, złota, najcenniejszych surowców i największych ziem kolonialnych. Jest to prawdziwe „Święte Przymierze", które obecne granice terytoralne na świecie uważa za rzecz nietykalną i nie chce dopuścić nawet myśli o możliwości zrewidowania mapy świata.

Zdaniem cytowanego pisma włoskiego wszytkie wysiłki demokracji idą w tym kierunku, aby uniemożliwić Niemcomi, Włochom i Japończykom udział w bogactwach świata.

„Telegrafo" pociesza się jednak tym, że historia dowodzi, iż kiedykolwiek bogate narody łączyły się ze sobą, by zapobiec sprawiedliwemu podziałowi skarbów, ulegały one właśnie tym państwom, które chciało się postponować i zepchnąć do drugorzędnej roli.

Artykuł swój kończy „Telegrafo" następującymi słowy: „Nie wiemy wprawdzie, jakim sposobem i jaką drogą dojdzie do złamania potęgi tej osi plutokratycznej, jednakowoż wiemy z całą pewnością, że potęga ta w końcu złamana zostanie."

## Orzeczenie lekarzy o stanie umysłowym Grynszpana

Paryż, 13. 2. PAT. Zabójca niemieckiego dyplomaty v. Ratha, Gruenszpan został uznany przez lekarzy za odpowiedzialnego za swoje czyny. Proces jego odbędzie się w Paryżu przypuszczalnie w maju.

## LISTY Z KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

# PARADOKSY KONFERENCJI

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w lutym.

Pierwsze dni konferencji minęły pod znakiem godzenia — Arabów między sobą. Sytuacja, jaka się wytworzyła w prawdziwie paradoksalny sposób ilustruje trudności rządu angielskiego. Oto rząd angielski zaprasza Arabów do Londynu, by przedstawili swoje żądania, dając przy tym do zrozumienia, że terrorem niczego nie osiągną, lecz jedynie drogą pokojowych pertraktacji, co więcej, rząd odmawia muftiemu jako głównemu inicjatorowi rozruchów prawa przyjazdu do Londynu. I teraz, kiedy wreszcie „umiarkowani" Arabowie zgadzają się na wzięcie udziału w konferencji, minister kolonij spędza dnie i noce na namawianiu tych „umiarkowanych" Arabów, by zasiedli przy jednym stole z terrorystami... Zaiste komiczny stan rzeczy. Już dzisiaj nie ulega wątpliwości, że głównym i uparcie powtarzanym argumentem Naszasibiego było twierdzenie iż nie chce on z zasady wspólnie pertraktować z bandytami spod znaku muftiego. Łatwo sobie więc wyobrazić sytuację w której znalazł się Mac Donald, gdy przyszło mu tłumaczyć Naszaszibim, iż skoro rząd na tyle się poniża, iż gotów jest pertraktować z terrorystami, to także i im „wypada" zasiąść do wspólnego stołu z bandytami.

We czwartek wieczór na konferencji prasowej Mac Donald doniósł nam z dumą i.... radością iż nareszcie Naszaszibi dał się przekonać, wobec czego delegacja arabska wystąpi jako całość. Przy tym znowu trzeba będzie czekać kilka dni, albowiem wśród Arabów zabrakło właśnie jednego delegata, chrześcijańskiego członka partii Naszaszibich, Jakuba Effendi Faradża, trzeba więc czekać aż przyjedzie on z Palestyny. A więc znowu zwlekanie, czekanie i odsunięcie decydującej chwili. Już od dawna było hasłem angielskiej polityki palestyńskiej: lepiej jutro, niż dziś. — Tym niemniej jednak częściowo przystąpiono do pracy.

Prof. Weizmann w dwugodzinnym przemówieniu, którego zarysy zapewne znane już są Czytelnikom z telegramów Żatnej, przedstawił nasze żądania. Na sali konferencyjnej znajdowało się wtedy 10 osób. Ze strony żydowskiej prócz Weizmanna — Brodetzki, Goldmann, Czertok i Ben Gurion, ze strony rządu zaś — lord Halifax, wiceminister spraw zagranicznych Butler, min. Malcolm Mac Donald i wiceminister lord Dufferin, a poza tym jeszcze tylko jeden wyższy urzędnik w ministerstwie kolonij.



Jakkolwiek ci przedstawiciele rządu z racji swego stanowiska reprezentują jedynie interesy imperialne Wielkiej Brytanii, i jedynie względy polityczne kierować mogą ich decyzją, to jednak w ów wieczór, gdy Weizmann swoim spokojnym, jakby zmęczonym głosem, zebrał w jednym przemówieniu ogrom żydowskiej krzywdy i wszystkie nasze logiczne i uczuciowe argumenty, nie ulega wątpliwości, że zostawił silne wrażenie na tych bądź co bądź ludzkich ministrach. Wątpliwym jest, czy słowa sympatii są w stanie zmienić bieg intryg politycznych. Jednakże historyczne przemówienie Weizmanna, jeśli nie uniemożliwiło, to przynajmniej wielce utrudniło angielskim politykom powzięcie jakiejkolwiek krzywdzącej nas decyzji.

Arabowie zjawili się na drugi dzień, by przedstawić swoje żądania. Skoro w zasadzie doszło do porozumienia w kwestii ogólnej reprezentacji arabskiej, postanowiono przedsięwziąć pierwsze kroki, zanim jeszcze zarówno Naszaszibi, który jest chwilowo chory jak i Jakub Faradż przyłączą się do delegacji.

Dżemal Husseini wygłosił w imieniu reprezentantów muftiego swoje „programowe" przemówienie. Przemawiał po arabsku i ograniczył się do krótkiego rzeczowego ekspose. Trwało ono zaledwie 20 minut. W chwili gdy piszę te słowa, nie podano nam jeszcze treści jego przemówienia, prawdopodobnie jednak przedstawił on jedynie znane nam już pretensje i uroszczenia arabskich ekstremistów. Członek arabskiej delegacji Antonius, który studiował w Oxfordzie i wydał szereg książek po angielsku, przetłumaczył przemówienie Dżemala na język angielski. W ten sam dzień Mac Donald miał audiencję u króla, któremu przedstawił przebieg rokowań. Taka formalna audiencja odbywa się tylko z okazji najważniejszych spraw, które z racji ogólno - imperialnego charakteru interesować winny najwyższy czynnik państwowy.

Również i to więc wskazuje na wagę, jaką rząd anielgski przypisuje czy pragnie by przy pisano — palestyńskiej konferencji.

Wspomniałem powyżej o polityce zwlekania, widocznej również i podczas obecnych rokowań. Z pewnego bardzo poważnego źródła słyszałem dość przekonywujące wytłumaczenie tej polityki, jeśli chodzi o samą konferencję. Oto głównym celem politycznym obecnej konferencji jest nie tyle sprawa Palestyny, ile raczej zacieśnienie więzów politycznych między Anglią a państwami arabskimi. Im dłużej trwa konferencja tym lepszą sposobność mają szejkowie i książęta arabscy do nawiązania bliższego kontaktu z Anglikami. Nie ulega wątpliwości, iż delegaci arabscy, którzy z prymitywnego Jemenu naprzykład dostali się w sam ośrodek uciech metropolii świata, wyniosą z Londynu jak najmilsze osobiste wspomnienia. Chodzi jednak o coś więcej aniżeli tylko o rozkosze wielkomiejskie,

---

D. ELWITO

# T. G. BARTON*)

„Wszystkie pokoje są zajęte — rzekła hotelarka. Ostatni, małżeński, wynajął jakiś młody obcokrajowiec. Musi być zdaleka, bo nie może się z nami porozumieć. Mieszka sam. Gdyby się zgodził, mógłby pan z nim zamieszkać".

— Jakim językiem włada? — zapytałem.

— Nie wiem, ale musi być szalenie bogaty, bo gdy ma zamiar przemówić, lub my chcemy przemówić, wyjmuje natychmiast pieniądze, tak że słowa są zbyteczne.

Słuchałem. Wtedy nie mogłem jeszcze przewidzieć, że ten przybysz z daleka mnie skrzywdzi, właśnie dlatego, bom znał kilka słów jego ojczystej mowy. Ale nie chcę uprzedzać wypadków.

W sprawie wspólnego pokoju ułożyło się doskonale. Nie zdążyłem pożegnać hotelarki, gdy do hallu wszedł lokator małżeńskiej komnaty. Bardzo wysoki, twarz pokryta piegami. Długi nos, długie ręce, wydłużona szyja. Wyciągnął do mnie szeroką kościstą dłoń: T. G. Barton — przedstawił się. Mruknąłem pod nosem swoje nazwisko. Chciał wiedzieć, jak się je pisze. Wyjąłem więc czemprędzej egzemplarz gazety i pokazałem. Źle mnie zrozumiał. Sądził, że chcę się popisać: wyciągnął więc również gazetę i pokazał mi w pewnym miejscu dwa wiersze, podkreślone czerwonym ołówkiem. Przeczytałem: „T. G. Barton wystąpił na naszym balu i stepował sześć godzin bez przerwy, za co królowa balu obdarzyła go pocałunkiem, poczem zemdlał".

Kiedyśmy się nawzajem poczęli uważać za megalomanów, usiedliśmy na brzegu swoich łóżek i każdy dodał jeszcze coś o sobie... Za skromny jestem, bym przytoczył słowa, które poświęciłem mojej personie, naturalnie — pan T. G. Berton przyznał, że pochodzi od Szkotów. Dziadkowie z Szkocji wywędrowali do Nowej Zelandii. Ojciec jego jest burmistrzem miasta. On, T. G. Berton odbywa podróż dookoła świata. Do Pragi przyjechał na zlot Sokołów. Gra w tenisa, namiętnie stepuje. Raz to mu się zdarzyło, że w czasie tańca, przewrócił się. Wpadł na kant podium. Przy tej sposobności wybił sobie kilka zębów. Stąd pochodzi jego sztuczny „zgryz", który raził mnie od samego początku naszej rozmowy. Na dowód wsunął do ust dwa palce, odkręcił tam jakąś muterkę i wyjął na światło dzienne osiem zębów tkwiących na platynowej szczęce. Wyraźnie mi tym zaimponował. Czegoś takiego jeszcze nie widziałem! Sam od siebie sądziłem, że musi być bardzo bogaty. Woził ze sobą kufry-szafy, szalenie dużo garderoby, kilka rakiet tenisowych, kijek golfowy i pięć par trzewików ze specjalnym podkuciem do stepowania.

Mówił oczywiście wyłącznie po angielsku. Zaprzyjaźniliśmy się nader szybko. Zwracałem się do niego stale przez „darling". To pieszczotliwe słowo było jednym z nielicznych mego angielskiego repertuaru. Nasze przekonania polityczne szły po tej samej linii, czyli Hitler nie cieszył się u nas zbytnią sympatią. U nas, pomimo, że on wcale nie był Żydem.

Ja starałem się być dla niego, jak najbardziej uprzejmy. Przecież był gościem w Europie. Pragnąłem, by o mnie zachował, jak najlepsze wrażenie — jako o Europejczyku i jako o Żydzie.

Rano budził się pierwszy.

— How do you do! — wołał w stronę mojego łóżka.

— How do you do, my darling — odpowiadałem.

— Poczem się go pytam: schodzisz do kawiarni?

— Yes — krzyczy i zaczyna się ubierać, dając pierwszeństwo krawatce.

Schodzimy razem.

Przy wyjściu daję mu pierwszeństwo. Bo jed-

*) To nazwisko należy odpowiednio czytać i akcentować. Sylwetka mojego bohatera stanie się przez to bardzo wyrazista. A zatem: Ti Dżi Bertn.

których mogliby oni zaznać również i podczas wizyty w Rzymie... czy Berlinie. Tamtejsi gospodarze napewno by nie szczędzili wysiłków, by zapewnić gościom arabskim jak najmilszy wypoczynek. Wizyta na koszt rządu w Londynie znaczy o wiele więcej. Trzeba bowiem pamiętać, iż przy całym zachwianiu się angielskiego prestiżu, Anglia jeszcze zawsze rządzi dużą częścią świata. Angielski urzędnik kolonialny jeszcze zawsze jest „sahibem" który umie zachować dystans. Gdy syn władcy Jemenu spotyka się w swojej stolicy z angielskim rezydentem, spotkanie to odbywa się jeszcze i dzisiaj na modłę opisów Kiplinga. Urzędnik kolonialny starej szkoły potrafi być grzeczny, a przy tym wyniosły i niedostępny.

Łatwo sobie tedy wyobrazić, jak bardzo połechtany w swej próżności czuje się taki władca pustyni, gdy tutaj w metropolii świata „Wielki Władca" Mac Donald, przed którym drży każdy urzędnik kolonialny w całym imperium, przychodzi do niego do hotelu, i daje mu ciągle tę miłą iluzję, iż on jest wielkim sułtanem, a Mac Donald zaledwie jego Wezyrem. Zwłaszcza Mac Donald z swoją ujmującą grzecznością, i wprost nienaturalną skromnością w obejściu szczególnie zdoła sobie napewno zaskarbić gorącą przyjaźń delegatów państw arabskich. Gdy na dodatek jeszcze sam Chamberlain rozmawia z nimi jak z conajmniej z równorzędnymi kontrahentami — wizyta w Londynie pozostawiać musi niezapomniane wrażenia.

Trzeba zawsze mieć na uwadze, co znaczy tradycja na wschodzie. Największe honory, jakieby spotkały Arabów w Berlinie naprzykład, nie potrafią zaćmić jednej triumfalnej wizyty w gmachu ministerstwa kolonii, w tym historycznym Whitehallu, skąd od lat nadchodziły depesze, które były wyrocznią dla lokalnych rezydentów czy innych dygnitarzy angielskich. Dlatego też rząd angielski stara się konferencję odpowiednio przedłużyć i dlatego Whitehall jest zdania — że niezależnie od sposobu rozwiązania sprawy palestyńskiej, sama konferencja przyniesie sukces — Anglii.

**J. KARMEL**





# HOLANDIA ZBROI SIĘ...

***Amsterdam — miasto kontrastów. — Milion bezrobotnych, a wysoki standard życia. — Błyszczące kamyczki. — Proces dwóch inżynierów. — Znamienny wywiad.***

AMSTERDAM, w lutym

Już w chwili dojazdu do Amsterdamu rzuca się w oczy zębata i nieregularna linia stolicy Holandii, która jeży się ogromnymi „buildingami" z żelbetonu a zarazem schyla się małymi drewnianymi domkami. Ciekawe oczy podróżnego łowią naprzemian lśniące okna uszeregowane w równych odstępach wielopiętrowych drapaczy chmur sprawiających wrażenie nieskończonych szeregów zabójczo jednakowych twarzy, to znów pstrzących się wesoło barwnymi ornamentami gzymsów i ganków starych domów o przesadnie stromych dachach i spiczasto - wysokich szczytach.

Amsterdam — to patriarchalne miasto w nowoczesnym wydaniu. — Obok wspaniałych hypernowoczesnych gmachów rządowych, bankowych i najrozmaitszych towarzystw handlowych i okrętowych obramujących szerokie bulwary — ciągną się domki z epoki Wilhelma Orańskiego.

W ogóle jest ta Holandia jakimś dziwnym krajem. Chociaż bowiem wysoka koniunktura skończyła się już dobrych kilka lat temu i 8-milionowa Holandia liczy dziś milion bezrobotnych — stopa życiowa obywateli holenderskich jest niezwykle wysoka. I obcy przybysz, obserwujący uliczne życie holenderskie, sądzić może, że Holandia jest jedną z nielicznych oaz spokoju i dobrobytu w pustyni europejskiej depresji polityczno - ekonomicznej. Drogie restauracje i kawiarnie są przepełnione ludźmi do ostatniego miejsca. Na asfaltowanej jezdni suną lśniące limuzyny i mkną niezliczone rowery. Elegancko ubrany tłum tłoczy się w sklepach, obficie zaopatrzonych we wszelkiego rodzaju towary. Zwłaszcza frekwencją cieszą się sklepy, gdzie w wystawach błyszczą dziwnym, dreszcz pożądania wywołującym urokiem, gablotki z diamentami. Przypominam sobie, że o kilka kroków dalej, w Amstelhotelu na Tulpstraat koncentruje się handel tymi najtwardszymi ze znanych kryształów, więcej pokus budzących i tragedii niosących, niż radości...

* * *

Sensacją dnia, o której wszyscy tutaj mówią i piszą, stanowi proces polityczny, jaki wkrótce odbędzie się w amsterdamskim sądzie cywilnym. Stronę oskarżoną w tym procesie jest znany poseł do parlamentu i leader holenderskich socjal-demokratów inż. Albarda, a stroną skarżącą osławiony na gruncie królestwa ze swych niepoczytalnych wystąpień antyżydowskich — inż. Mussert. Powodem zaś skargi mają być pewne niezbyt dla Musserta pochlebne zwroty wypowiedziane niedawno temu na meetangu przez Albardę, którymi przywódca N. S. B. (National Socialistische Bond) czuje się dotknięty. Właściwą wszakże przyczyną skargi — wedle zapewnień wtajemniczonych — stanowić ma... malejąca z dnia na dzień ilość członków jego partii. Spryciarz Mussert postanowił więc dodać swojej osobie nowego splendoru za pomocą skargi o obrazę czci.

Prasa liberalna i demokratyczna omawiająca na marginesie procesu Mussert-Albarda „działalność" rodzimych wodzów" jak Musserta, Van Rapparda, Krutyta, Meyera, starających się każdy na swój sposób odegrać rolę holenderskiego Henleina, wypowiada bez ogródek przekonanie, że o ile jeden z tych głosicieli haseł narodowo - radykalnych dojdzie do steru, będzie to miało dla Holendrów ten sam skutek co gdyby Niemcy zdobyły kraj. Żaden bowiem — pisze ta część prasy holenderskiej — trzeźwo myślący Holender nie robi sobie złudzeń co do planów „führera" niemieckiego względem bogatej, wyposażonej w kapitały i rozległe kolonie Holandii.

* * *

Żydostwo holenderskie pozostaje ostatnio pod wrażeniem gwałtownej nagonki na Żydów tutejszych, rozpoczętej przez prasę niemiecką po „strzelaninie" w konsulacie niemieckim w Amsterdamie. Publicyści hitlerowscy występują wobec rządu prem. Colyna z zuchwałym żądaniem usunięcia Żydów z stanowisk państwowych. Przybysza ze

(Dokończenie na str. 9-ej)

nak, to ja go podejmuję w Europie. Zabiera się do śniadania milcząco i w skupieniu. Macza rogalik w kawie. Wyjmuje, dokładnie go ogląda i do ust wkłada. Siedzę przy nim dumny z tego, że on, potomek szlachetnych Szkotów, milioner w podróży dookoła świata, syn burmistrza na Zelandii, mnie Żyda zaszczyca swym bezcennym towarzystwem.

— Płatniczy — wołam, bo on wszak wcale języka nie zna. Na mnie więc spada rola gospodarza. Więc ja pierwszy wołam płatniczego. Nie mam drobnych. Podaję banknot. Kelner pyta: razem? Jakże tu wypada powiedzieć — nie, osobno.

— Razem — odpowiadam, niby obuzrony, że grubianin myśli inaczej.

Mój „darling" zapala sobie papierosa. Nie palę, ale czekam cierpliwie do końca i łykam dym. Skończył, powoli wstaje, przeciąga się. Wychodzimy. On pierwszy, ja za nim.

Wchodzimy do mieszkania. Zmienia buty na białe, spodnie też na białe, ubiera purpurowy swetr, bierze jedną z rakiet. Podrzuca ją w górę. Łapie w powietrzu. Próbuje ją. On wychodzi, ja za nim, bo jakże tu puścić po Pradze luzem takiego Zelandczyka. Odszukałem odpowiedni kort. Zapłaciłem za godzinę gry. On gra, ja czekam. Wreszcie skończył. Wracamy do domu! On o pół kroku naprzód, ja za nim...

Płaciłem za jego sport, płaciłem za jego obiad, płaciłem za niego kino. Niech wie, niech się przekona, że my Żydzi nie jesteśmy skąpi. Skąpstwo nam zarzucają. Ach, bardzo to jest niesłuszne! Przekonałeś się mister T. G. Barton, że Żyd potrafi być hojny! Koleżeński i grzeczny!

Faktem jest, że cierpiał na spleen. Ożywiał się nieco i zacierał ręce, na myśl, że może dojść do wojny. Tłumaczyłem mu, jak mogłem, że wojna byłaby katastrofą. Nie wolno jej wywoływać. Nie trzeba jej pragnąć. A mimo to prasa nie pisała, że do wojny prze mister T. G. Barton, ale że to my Żydzi gorąco jej pragniemy.

— Please — mówiłem — darling, i podsuwałem mu pod nos torebkę ze słodyczami. Wziął torebkę, położył obok siebie na stoliku i jadł.

— Please — powiedział nazajutrz i podaje mi w palcach dwa winogrona, a dla siebie na talerzu kładzie potężny strączek.

Raz wyraził chęć zapisania sobie mojego adresu. Uradowany podałem go natychmiast. Własnoręcznie go napisałem do jego notesika. Jak najwyraźniej, by nie zakradła się jakaś pomyłka. Przekonałem go, pomyślałem w duchu. Sam od siebie zażądał mego adresu. Dobry znak. Wróci do Nowej Zelandii i będzie swojej rodzinie i swym znajomym opowiadał, jak on to w Europie spotkał kulturalnego człowieka, choć Żyda...

Byłem dla niego ofiarny. Bez reszty oddany. Do najdalszych granic bezinteresowny. Odgadywałem każde jego pragnienie. Spełniałem każde jego życzenie. Ponieważ jestem malarzem, postanowiłem uwiecznić jego nadobny konterfekt, by opowiadając u siebie w domu o mnie, mógł równocześnie poprzeć me walory czymś materialnym.

Zabrałem się do dzieła z zapałem. Ach, bo łączyła nas przyjaźń! Mnie w szerokiej prasie osmarowanego Żyda z nim, dumnym synem Albionu, mieszkającym aż w Nowej Zelandii. Mister T. G. Barton siedział wygodnie w krześle rozwalony, a ja malowałem. A raz podczas takiego seansu, w czasie ostatniego seansu, kiedy on

opowiadał o swoich podróżach, a ja dedykację na malowidle umieszczałem, on zaczął prawić o Palestynie. Zachwycał się Tel-Awiwem, podczas, gdy ja kaligrafowałem: na dowód wiecznej przyjaźni panu T. G. Barton, mieszkającemu w New Zeland, w mieście Marton, przy King-street 12.

— Ach Tel-Awiw — mówił darling — współczesne miasto, piękne miasto, ruchliwe, pracowite, malownicze. Jedno mi się tylko nie podoba... zadużo tam mieszka Żydów.

Odłożyłem obraz spokojnie na bok.

— Mister T. G. Barton, czy w Londynie nie mieszka za dużo Anglików? — zapytałem. Poczem spakowałem walizki, zabrałem portret i zmieniłem hotel.

Po wielu miesiącach obraz jego można było oglądać na mojej wystawie. Frekwencja była wielka. Wszyscy walili wprost do obrazu i tylko przed nim stali. Dumny byłem. Widocznie w tym dziele wyraziłem dużo, jeśli wszyscy tylko nim się zachwycają. Musi w nim coś naprawdę wielkiego tkwić. Aż przypadkowo podchodzi do mnie pewnego dnia na wystawie jakiś osobnik i grzecznie pyta: „Gdzie tu jest ten portret z tym adresem? Pan rozumie, dziś takie czasy, że nawet obcy ludzie posyłają affidavit. Spróbuję. — Niech będzie do Nowej Zelandii". Bielmo spadło mi z oczu. Oni widzieli w tym obrazie tylko a d r e s. Biedni i naiwni, nie wiedzą, że ja pierwszy do niego po powrocie do kraju napisałem. Obszernie i jasno. Przedstawiłem sytuację i prośbę.

W odpowiedzi dostałem od niego list, zawierający cztery słowa: How do you do? Odpisałem: How do you do? I tyle.

TEODOR WOLFF

# „BERLINER TAGEBLATT"

W dniu 31 stycznia wyszedł ostatni numer dziennika, ongiś najpoczytniejszego wśród niemieckich sfer intelektualnych — „Berliner Tageblatt". Artykuł niniejszy wyszedł spod pióra Teodora Wolffa, który przez przeszło 40 lat był współpracownikiem, a przez 25 lat aż do chwili dojścia Hitlera do władzy, naczelnym redaktorem tego pisma.

Przez sześć lat „Berliner Tageblatt" wegetował pod nowym reżymem, słabowity, w atmosferze umysłowego upadku; obecnie, to prawie ostatnie z pism niemieckich, które w przeszłości było demokratyczne, lub liberalne, znalazło swój koniec. Stoi jeszcze tylko jeden filar, pozostały z demokratycznej przeszłości „Frankfurter Zeitung". Czy jeszcze jest tym, czym było niegdyś, filarem, zasługującym na honor; można pozostawić ocenie bezstronnego czytelnika. Należałem przez 44 lata do składu redakcyjnego „Berliner Tageblattu", z tego dwanaście lat jako korespondent paryski i przeszło 20 lat jako naczelny redaktor. Jeśli poświęcam krótki nekrolog pismu, pozostawmy na uboczu zniekształconego trupa i skierujmy nasze myśli wstecz do czasów, kiedy ludzie żyli i pracowali w atmosferze wolności i honoru.

## Początki

„Berliner Tageblatt" został założony w 1871 roku przez Rudolfa Mossego, który, jako młody człowiek, syn prowincjonalnego lekarza, niezamożnego, mającego trzynaścioro dzieci, przybył do Berlina. „Tageblatt" był najpierw pismem, przeznaczonym dla czytelników berlińskich i dostosowanym do potrzeb tej ludności; ale dr Artur Levysohn, jego dowcipny i bardzo zdolny wydawca, przesiąknięty duchem wiedeńskiego dziennikarstwa, postarał się o zjednanie najlepszych współczesnych pisarzy dla działu literackiego swego pisma. „Tageblatt" osiągnął większe sukcesy swoją literacką, niż polityczną stroną, aczkolwiek jego raczej bezbarwna polityka nie uchroniła dra Levysohna od pójścia do więzienia na kilka tygodni pod zarzutem zniesławienia Bismarcka. Po opuszczniu murów więzienia, ten poczciwiec nosił z humorystyczną dumą, aż do końca swej niezmordowanej służby dla pisma — kurtkę lnianą, którą nosił w więzieniu — jako zaszczytną szatę niezależnego dziennikarza.

Rudolf Mosse był moim kuzynem. Wspominam go, jako jedną z najodważniejszych i najjaśniejszych postaci wśród średniej klasy liberalizmu niemieckiego, klasy, która obecnie już zupełnie wygasła. Posiadał jedynie niepełne wykształcenie, ale gromadził dookoła siebie wszystkich wybitnych uczonych, jak Virchowa i Mommsena i wszystkich ważniejszych przywódców liberalizmu; a jego szlachetny charakter, jego prosty tryb życia i jego wybitna inteligencja cieszyły się ogólnym poszanowaniem.

## Przykrości podczas wojny

Jako wydawca gazety kochał swój dziennik i przynajmniej dopóki żył, było przyjemnością być redaktorem „Berliner Tageblattu". Nikt nie mógł sobie zdawać lepiej sprawy z tego, niż ja, który w codziennym poufałym obcowaniu doświadczyłem, jak lojalnym był w przyjaźni i jak wielka była jego odwaga. Podczas wojny „Berliner Tageblatt" był pięć, czy sześć razy zawieszony na krótsze lub dłuższe okresy, ponieważ Ludendorff i wojskowa cenzura byli niezadowoleni z moich artykułów skierowanych, przeciwko apetytom aneksyjnym ciężkiego przemysłu, przeciwko nie ograniczonej wojnie łodzi podwodnych i przeciwko ekscesom nacjonalistycznym. Raz pismo zostało zawieszone bezwzględnie „sine die" (bezterminowo) — krok, który mógł doprowadzić do zupełnego zniszczenia i który niewątpliwie pozbawiłby wielką masę robotników naszych i urzędników ich codziennego chleba. Uratowałem sytuację, wyrażając gotowość porzucenia pióra na kilka miesięcy. Po długim okresie tego przymusowego milczenia, samo biuro wojskowego cenzora prosiło mnie o podjęcie działalności, ale zgodziłem się na to tylko pod warunkiem, że muszę w dalszym ciągu mieć swobodę krytyki, która doprowadziła do zawieszenia pisma. Pierwszy mój artykuł zaczął się od słów: „W międzyczasie świat nie stał się milszy". W dniach rewolucji, w listopadzie 1918 r., raz jeszcze spotkałem w korytarzu jednego z budynków rządowych tyrańskiego głównego cenzora, który groził, że zniszczy „Berliner Tageblatt". Był bardzo blady i bardzo grzecznie mnie pozdrowił.

## Spadek — i wzrost

Nie jest przyjemne pisać o sobie, ale jakże mogę tego uniknąć w związku z tym? Jako paryski korespondent „Berliner Tageblattu" znajdowałem się przez pewien czas w sprzeczności ze sztabem redakcyjnym, wbrew bowiem jego życzeniu, oponowałem przeciwko nieszczęsnej marokańskiej polityce Bülowa i Holsteina, ponadto wiedząc dokładnie, co było rzeczywistą prawdą w sprawie Dreyfusa, na którego rozprawie codziennie byłem obecny, zajmowałem stanowisko, popierające jego niewinność, podczas gdy redakcja uważała go za zdrajcę. Po 1900 r. „Berliner Tageblatt" miał okres upadku Artur Levysohn, pracujący tak ciężko w przeszłości, był człowiekiem zmęczonym i chorym; brak kontroli i nadzoru był oczywisty, ilość abonentów zmniejszała się.

Gdy przybyłem do Berlina, po śmierci Levysohna poczyniłem zmiany w personelu, rozbudowałem szeroką służbę korespondentów i zmieniłem zewnętrzny wygląd pisma; przede wszystkim zmieniłem niewyraźnie liberalny organ na ściśle demokratyczny. Miały się odbyć wybory do Reichstagu, a „Berliner Tageblatt propagował teraz sojusz z socjalną demokracją na wybory ściślejsze. Było to coś bezprzykładnego; spotkałem się z pełnym oburzeniem: przepowiadano, że stracimy naszych czytelników. Ale przy końcu miesiąca ilość abonentów wzrosła i wkrótce była pięciokrotnie większa, niż przed pięciu laty.

## Polityka przedwojenna

Energiczne oponowaliśmy przeciwko wewnętrznej i zewnętrznej polityce cesarza Wilhelma II i księcia Bülowa oraz Bethmana Hollwega, a przede wszystkim przeciw rywalizacji morskiej z Wielką Brytanią. Z Bülowem zetknąłem się dopiero po jego ustąpieniu; wtedy obdarzał mnie swoim zaufaniem w wielu rozmowach i w korespondencji; pisywał do mnie długie listy, starając się daremnie wykazać — że wszelkie usiłowania w kierunku porozumienia z Wielką Brytanią były skazane na niepowodzenie. W lipcu 1914 r. sekretarz stanu von Jagow prosił mnie, obym powrócił do Berlina z Scheveningen, gdzie przebywałem z moją rodziną i wtedy próbowałem dzień za dniem, ale bezskutecznie, odradzać ministerstwu spr. zagranicznych prowadzenie polityki, pchającej wprost do wojny. Po klęsce 1918 r. walczyłem z tym samym niepowodzeniem przeciwko podpisaniu traktatu wersalskiego, którego fatalne następstwa dla pokoju, dla Europy i dla republiki niemieckiej, która dopiero narodziła się, można było przewidzieć. Niektórzy ludzie wnioskowali, że staliśmy się „nacjonalistami". Tak jednak nie było; przeciwnie, nasze stanowisko było oporem przeciwko innym nacjonalizmom, które są równie fatalne, bez względu na ich pochodzenie.

## Rewolucja

Tydzień po rewolucji została założona niemiecka partia demokratyczna w biurze „Berliner Tageblattu". Opuściłem partię później, kiedy wielu jej członków głosowało za ograniczeniem wolności prasy. Dr Schacht był jednym z założycieli partii; jej stworzenie stało się koniecznie, bo liberalna średnia klasa żyła w zupełnym chaosie i potrzebowała organizacji, — na której mogłaby się opierać i dookoła niej skupiać, a także dlatego, że było pożądane, aby nie pozostawiać jedynie katolickiej partii centrowej i socjalistom wpływu i głosu przy układaniu republikańskiej konstytucji. Ułożyłem zawiadomienie o stworzeniu partii i odezwę wyborczą dla zgromadzenia narodowego.

Pewnej niedzieli w styczniu 1919 roku t. zw. spartakiści Liebknechta zajęli wielki lokal naszego pisma, a gdy pospieszyłem tam i z kilku marynarzami dostałem się do budynku, aby pertraktować z przywódcami, znalazłem moją piękną proklamację i odezwę, leżące jako stos, płonący na ulicy. Obszerny budynek, zamieniono na fortecę spartakistów, a walka o posiadanie go trwała przy pomocy karabinów maszynowych przez dziesięć dni. W końcu wypędzono spartakistów, ale fasada była tak uszkodzona, że musiano ją odbudować. — Pod rządami republikańskimi nie byliśmy już zagrożeni przez lewicę, a tylko przez prawicę i to o wiele poważniej. Włoski faszyzm robił użytek z hasła: „Periculosamente vivere" — („żyć w niebezpieczeństwie"). Bez przesady, mogę powiedzieć, że często miałem sposobność, długo przed nadejściem Hitlera, doświadczyć tego rodzaju przyjemności w życiu.

## Beznadziejne zadanie

Zawsze zapatrywałem się sceptycznie co do wpływu liberalnej gazety w Niemczech. Docierała do pewnych grup ludności, intelektualistów i takich, którzy nie chcieli pozostawać w tyle po za ideami zachodnio europejskimi. — Ale szersza publiczność, która poprostu nie miała żadnego pragnienia wolności i niezależności i miała zupełnie nie określone pojęcie o prawach człowieka, pozotowała niewzruszona Naturalnie i my popełnialiśmy błędy, często z powodu złej oceny sytuacji, często na skutek naszego zmysłu odpowiedzialności; niekiedy np. uważaliśmy, że musimy popierać rządy których nie lubiliśmy, aby pokonać najgorszych wrogów państwa. Ale nawet, gdybyśmy nigdy nie byli popełnili błędu, prowadzilibyśmy beznadziejną kampanię, bo poglądy nasze docierały do mniejszości.

Bezpośrednio po pożarze Reichstagu i tzw. wyborach, na podstawie których ogłoszono definitywnie reżim Hitlera, nasz chłopiec od windy, już nie taki młody, jakby można sądzić według zajęcia, włożył mundur szturmowca. Okazało się, że już od dawna miał „oko" nas i był narodowo socjalistycznym „komendantem plutonu", czy czymś podobnym. Obowiązki windziarza mają pewne podobieństwo do obowiązków Charona, tego starego przewoźnika między górnym a podziemnym światem A teraz ten człowiek, o ile nie został awansowany na jakieś wysokie stanowisko administracyjne w oficjalnej hierarchii, prowadzi ciemne postacie ostatnich członków redakcji w dół i tam ich wyładowuje. Materiał, którego dostarczali, był głównie gatunku „zglajchszaltowanego". Ale niektórzy z nich byli biedakami, którzy mieli wiele powodów do słuchania reżimu: „żonę i trzynaścioro dzieci". A tym nieszczęsnym chcemy przebaczyć, gdy w milczeniu schodzą w dolinę zapomnienia.

## RADJO

### Wtorek, 14 lutego

#### STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7 Audycja poranna, o 7.15—7.20 „F. I. S.“ dziś w zakopanem“ wiadomości sportowe; 7.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „W jamie ustnej“ pogadanka dla dzieci starszych wygł. dr Zofia Kozłowska-Wojciechowska; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Życiorysy maszyn: „Lokomotywa“ — pogadanka Wacława Frenkla dla młodzieży; 15.15 „Czy wiecie, że...“ w oprac. dr Jana Reguły; 5.30 Muzyka obiadowe w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.30 Recital, śpiew Janiny Hupertowej, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 16.50 „Na żebraczym szlaku‘ felieton Kazimiery Muszałówny; 17.05 Trio salonowe: Br. Nagujewski — wiol., J. Stefański — skrz., Arno Heintze — fort.; 17.30 Z pieśnią po kraju, audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 18 III-cia audycja z cyklu ‚Istota i wartość przeżycia muzycznego“ w oprac. dr Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J.; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Audycja dla robotników; 19 „F. I. S.“ Transmisja slalomów, rozdanie nagród z (Zakopanego), oraz pogadanka pt.: „Co to jest złożona kombinacja norweska?“; 19.25 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. P. R. w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Jan Ławrusiewicz (gitara hawajska) i Jan Bereżyński (fort.); 20.35 Aud. informacyjne: Dziennik wiecz. i wiadom. meteorol., „F. I. S.“ wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy; 21 Koncert Tow. Muzyki współczesnej); 22 „Przechadzki ateńskie naokoło Partenonu“ odczyt wygł. prof. Wł. Witwicki; 22.25 Recit. skrz. Ryszarda Odnoposowa, przy fort. prof. Jerzy Lefeld; 22.55 Lokalne informacje; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, wiadom. meteorol.; 23.03—23.05 „F. I. S“ Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 15.15 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 „F. I. S.“ Wiadom. z Polski w jęz. obc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Wiadom. gospod. lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci; 14.55 Wiad. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze, prof. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Z życia województwa kieleckiego“; 18.15 Płyty; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 „Ludowość w muzyce instrumentalnej“; 14.30 „Poradnik rodzicielski“; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Wiad. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Problemy rasizmu“; 18.20 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.330 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Koncert Życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich“; 15.30 p. Kraków; 18 „O muzyce i muzykach“; 18.30—23.05 p. Kraków.

#### STACJE ZAGRANICZNE:

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Kącik młodzieży angielskiej; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 „Menon“ Platona — pogadanka M. Sternberga; 18.45 Kom. meteor., Dziennik wiecz., giełda owoców cytrusowych (po hebr.); 19 Płyty; 19.05 Pogadanka aktualna J. Karniola; 19.25 Koncert zespołu studia, w programie utwory Arona, Kreina i in. 20.15 Kom. meteor., giełda owoców cytrusowych, dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Recytacje z dzieł Anthony Trollope'a; 21 Koniec programu.

16.35 RYGA: Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej.

18 DROITWICH: Muzyka lekka. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. BRUKSELA FRANC.: Utwory Albeniza. BUDAPESZT: 18.30 Węgierska muzyka ludowa. PARIS: PTT. :18.35 Śpiewajmy wszyscy razem.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: 19.30 Muzyka lekka. SZTOKHOLM: Popularny koncert skandynawski. RYGA: 19.40 Koncert symfoniczny. BEROMÜNSTER: Utwory kameralne Ravela.

20 BRNO: „Polka nadchodzi“ — aud. słowno-muz. LILLE: Recital fortep. PRAGA II: „Na ludową nutę“. RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny. SOFIA: Koncert kwartetu Król. Ork. Symf. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów .STRASBURG: 20.30 Koncert muzyki rosyjskiej. PARIS PTT.: 20.45 Program rozrywkowy. TULUZA: Kwintet piosenkarzy. LONDYN REG.: 20.50 „Swing music“ z Ameryki.

21 BRUKSELA FRANC.: „Syn marnotrawny“ — scena liryczna Debussy'ego, wyk. ork. symf. i chór. DROITWICH: Muzyczny program rozrywkowy. FLORENCJA: Koncert orkiestrowy .LONDYN REG.: Koncert chóru i ork. RZYM.: Transm. z La Scali: „Traviata“ opera Verdiego. RENNES: Muzyka kameralna. LUKSEMBURG: Music-Hall. 21.50 „Poławiacze pereł“ — opera Bizeta. HILVERSUM I.: 21.10 Wtorkowy program rozrywkowy. RADIO PARIS: 21.15 Muzyka kameralna. POSTE PARISIEN: 21.20 Koncert muzyki rozrywkowej. PARIS PTT.: 21.25 Transmisja z Opery. LYON: 21.30 Transmisja z Opery. WIEŻA EIFFLA: Koncert symfoniczny. BORDEAUX: Koncert symfon.

22 BUDAPESZT: Koncert. KOWNO: Muzyka taneczna. LAHTI: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Szkocka muzyka taneczna. 22.20 Radiokabaret. POSTE PARISIEN: 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów .BRUKSELA FRANC.: 22.10 Koncert ork. symf. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. PRAGA II: 22.20 Czechosłowacja gra i śpiewa DROITWICH: 22.45 Muzyka kameralna.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA II: Kołysanki Novaka, wyk. chór kobiecy. BUDAPESZT: 23.10 Koncert ork. operowej. MEDIOLAN: 21.15 Muzyka taneczna.



## Wieczory teatralne

# Awanturnik, czy bohater?

### Teatr im. Słowackiego: „PIEŚŃ O BENIOWSKIM“, dramat awanturniczy w 12 obrazach Władysława Smólskiego.

Autor sam zdegradował wartość swego utworu, nazywając go „dramatem awanturniczym”. Mogliśmy się więc spodziewać barwnej panoramy wydarzeń i przygód, związanych tylko luźno osobą bohatera. A Maurycy August hrabia Beniowski, któremu p. major Lepecki poświęcił ostatnio ciekawą, ale mocno przez historyków krytykowaną monografię, był osobistością tajemniczą. Żył w okresie wielkich awanturników, którzy się zawsze zjawiają, kiedy ludzkość przeżywa stan duchowego prowizorium. Beniowski pochodził jednak z kraju, który wtenczas walczył o wolność, dlatego nie mógł być zwykłym awanturnikiem w stylu takiego Cagliostra, lecz musiał też w sobie mieć i cechy bohaterstwa. Ale jeśli historycy nie są tak zgodni ze sobą, czy w Beniowskim widzieć mamy awanturnika, czy bohatera, to czyż tego żądać można od młodego autora, który ma w swym dorobku dramatycznym na razie tylko jedną farsę p. t. „Błędny bokser”, graną coprawda przez prawie wszystkie sceny polskie?

Do ostatniej chwili t. j. do ostatniej sceny nie wiedzieliśmy też — mam tutaj na myśli publiczność, której wyrazem zarówno dla teatru jak i dla autora ma być recenzent — czy autor sympatyzuje ze swym bohaterem, czy widzi w nim tylko awanturnika, czy też człowieka walczącego o wolność. Wprawdzie w scenie przedostatniej, kiedy Beniowski bredzi w gorączce, mamy pewnego rodzaju ekspiację bohatera, ekspiację tak dalece posuniętą, że przed Beniowskim korzy się najzaciętszy dotychczas jego wróg, ale scena ta zatarła się w wykonaniu i w obliczu innych wydarzeń, które wysunęły się na plan pierwszy, mianowicie sceny podpalenia cerkwi, nie robi takiego wrażenia. Do takiego zatarcia się obrazu bohatera przyczyniła się też gra p. Czajkowskiego, który z Beniowskim zrobił jakiegoś cierpiętnika narodowego, jakiegoś powstańca z roku 1863. Inteligentny ten aktor nałożył tym razem na swą paletę zbyt dużo szlachetnego patosu, zbytnio ściszył i stonował awanturniczość Beniowskiego, przez co utrudnił tylko publiczności zrozumienie intencji autora.

Bo autor pokusił się o rzecz arcytrudną: napisał sztukę, która jest na pograniczu między reportażem historycznym, opartym w głównej mierze na pierwszych dwóch tomach tak fascynujących pamiętników Beniowskiego, a dramatem psychologicznym. Jest to eksperyment bardzo niebezpieczny, bo domagający się od publiczności współpracy duchowej. Autor zajmuje wobec swego bohatera stanowisko obiektywnego obserwatora, daje nam jego życie, ale nie ocenia jego czynów. Autor więc sam niejako powiada: mój bohater jest postacią problematyczną, nie wiem czy jest bohaterem czy zwykłym awanturnikiem. Publiczność ma więc przed sobą materiał dość żywo podany i ma sama wyrobić sobie zdanie. Mam jednak wrażenie, że autor publiczności nie ułatwia tego zadania, przeciwnie, raczej je utrudnia. Zdaje mi się bowiem, że tu i ówdzie autor porzuca ten swój relatywizm. W odniesieniu do bohatera, wprowadzając do jej tak już problematycznej charakterystyki pewne momenty z innej dziedziny.

Stajemy mianowicie przed problemem wodza. Możemy ten problem ująć nawet jeszcze głębiej i zapytać razem z autorem, czy dobro musi koniecznie triumfować poprzez zło? Czy można dokładnie zmierzyć, ile zła potrzeba, by dobro pozostało jeszcze dobrem i nie rozpłynęło się w powodzi nikczemności? Beniowski dostaje się na Kamczatkę już z glorią niezwykłych przygód, ale też i niezwykłego bohaterstwa. Towarzysze jego nie wiedzą czy mają do czynienia z prowokatorem, czy z bohaterem, który dla swej idei nie cofnie się przed żadną podłością. Nie dowierzają mu, bo nieraz sam Beniowski sobie nie dowierza. Tworzy wydarzenia, ale nieraz daje się unosić fali wydarzeń. Nie chciał zabójstwa swego teścia gubernatora Kamczatki, ale staje się mimowoli sprawcą tego zabójstwa. Sam uzyskał wolność i mógł potem skorzystać z pierwszej lepszej sposobności, by wydostać się z Kamczatki. Jest nawet chwila, kiedy się zgadza, by go zwolniono ze spisku. Jest też człowiekiem kochającym jak zwykły śmiertelnik. Mimo wszystko zostaje jednak wodzem i popełnia zbrodnię, chociaż jej nie chciał. Jest więc wodzem o nieczystym sumieniu, co jest niezgodne z pejzażem duchowym znanych nam współczesnych wodzów, którzy bez żadnych skrupułów sumienia, poprzez krew idą do swego celu. Możnaby w tym widzieć pewnego rodzaju usprawiedliwienie wodzostwa, gdyby Beniowski był tylko wodzem. Ale Beniowski jest też i romantykiem, a „Pieśń o Beniowskim” w ostatnim obrazie ma w sobie cechy poematu romantycznego. Jest więc rycerzem wolności, ale przypominamy sobie znowu poprzednie sceny i zaczynamy się błąkać w tym labiryncie. Pytamy się znowu: Bohater czy awanturnik? Dramat awanturniczy czy dramat romantyczny?

Nie znajdujemy odpowiedzi, ale do tego być może dążył autor swym bądź co bądź ciekawym eksperymentem. Są w jego utworze pewne rzeczy najwne, ale całość jest barwna, soczysta i dopominająca się po prostu o realizację filmową. Rzecz bezsprzecznie nadaje się raczej do filmu niż do teatru, a doprawdy dziwię się, że Beniowski dotychczas nie doczekał się wielkiego reżysera filmowego, któryby na taśmie uwiecznił jego przygody. Radziłbym szczerze autorowi, by spróbował szczęścia w filmie. Kto wie czy nie czeka go Hollywood...

Rzecz wyreżyserował p. Radulski z dużym nakładem pracy drobiazgowej, gruntownej i opartej na wnikliwej analizie epoki. Tempo pozostawia wprawdzie dużo do życzenia, ale mam wrażenie, że jest to rezultatem ubóstwa technicznego naszej sceny. „Pieśń o Beniowskim” domaga się sceny obrotowej. Pewna banalność niektórych obrazów nie była tak wyrazista dzięki egzotyczności tła, które z natury rzeczy jest prymitywne i dlatego banalność tak nas nie razi.

Wykonanie na ogół nie budzi żadnych zastrzeżeń. Postaci są w samym dramacie wyraźnie zarysowane, a aktorzy musieli tylko wypełnić je pewną prawdą wewnętrzną. W dużej mierze udało się to p. Karbowskiemu, jako gubernatorowi Kamczatki, p. Koreckiej jako jego żonie i p. Arczyńskiej jako zakochanej w Beniowskim, córeczce gubernatora. O p. Czajkowskim już wspominałem. Oklaski przy otwartej scenie zdobył p. Fabisiak za swą należycie postawioną postać chytrego sekretarza gubernatora. Galerię soczystych typów zakutanych we futra skazańców i kupców stworzyli pp. Białkowski, Macherski, Ruszkowski, Kolwas, Burnatowicz, Mrożewski i inni. Brawurowym essaulem kozackim był p. Ziejewski, a p. Woźnik jako kapitan okrętu potrafił należycie wydobyć motyw tragizmu zawarty w tej postaci.

Odpowiednie tło dekoracyjne stworzył dla tej sztuki p. Gajewski. Raził tylko nieco piec umieszczony na niewłaściwym miejscu w pokoju gubernatora Kamczatki.

M. K.

## Trzecia korespondencja z zawodów FIS.

# Kombinacja alpejska i inne kombinacje

*(Od naszego specjalnego wysłannika)*

ZAKOPANE, 12 lutego.

Skończyło się pisanie o pogodzie i innych smutnych akcesoriach Od niedzieli rozpoczynają się konkurencje, które ciągnąć się będą przez cały, długi tydzień. Wszystko rusza na trasy, starty i mety — zbiera materiał do porównań i oceny.

Na pierwszy ogień idą konkurencje alpejskie, później przyjdzie kolej na kombinację norweską. Mamy za sobą bieg zjazdowy, pojutrze, t. j. we wtorek rozegrany będzie slalom. Obie konkurencje wyłonią mistrza w kombinacji alpejskiej.

* * *

Kombinacja alpejska — to problem bardzo ciekawy. Kryje w sobie nie tylko rywalizację sportową, walkę o zwycięstwo w tej czy innej imprezie. Zjazdowcy zagranicą, gdzie zjazd doprowadzony został do perfekcji, a więc w dawnej Austrii, Szwajcarii, czy Francji — to w przeważnej mierze nauczyciele i trenerzy narciarscy.

W Davos, St. Anton czy Chamonix czynne są wielkie szkoły jazdy, wspaniałe hotele mają własne kursy o światowej sławie. Sławy tej dodaje nie fakt, że ten czy ów maharadża lub egzotyczny milioner stawia tutaj pierwsze kroki na nartach. Tą sławą są wielkie nazwiska nauczycieli, wygrywających największe imprezy zjazdowe Europy.

Cóż może być większą reklamą dla wspaniałego hotelu szwajcarskiego czy innego, jak to właśnie, że naucza w nim zwycięsca FIS lub innej wspaniałej imprezy. Ściągnie to nie tylko bogatego snoba, ale i amatora-sportowca, chcącego u „źródła“ zaczerpnąć z krynicy wiedzy narciarskiej.

* * *

W kombinacji norweskiej, w biegu klasycznym i skoku, moment powyższy nie odgrywa większej roli. Skok czy bieg dystansowy, mają mniejszą moc przyciągającą, aniżeli bajeczne krystianie i telemarki, wycinane na spadzistych wzgórzach.

Świadome są tego czynniki olimpijskie, zdając sobie sprawę z tego, że nauczyciel narciarstwa popada w pewną kolizję z ideą olimpijską, głoszącą bezwzględną czystość amatorską. I dlatego nie wiadomo jeszcze, jak ułoży się sprawa startu narciarzy na najbliższej Olimpiadzie.

Federacja narciarska nie ma jednak żadnych pod tym względem zastrzeżeń. Dopuszcza wszystkich, bez względu na to czy są kierownikami kursów narciarskich, czy też nazwiskiem swoim dodają blasku wielkim hotelom w uzdrowiskach zimowych.

W tych warunkach staje się jasne i zrozumiałe, że wygranie kombinacji alpejskiej, to coś więcej aniżeli medal i dyplom. To wielka sława, której owoce zbierać można na zupełnie innym polu.

W czasach materializmu ma to wybitne znaczenie.

* * *

Państwa dysponujące terenami alpejskimi, kolejkami linowymi, hotelami w górach, mające szeroko rozwiniętą turystykę — taka Szwajcaria, Austria czy Francja wiodą prym w kombinacji alpejskiej. Konserwatywni królowie narciarstwa — Norwegowie, narody dalekiej Północy. wolały raczej kombinację norweską. Na zjazd patrzono z lekceważeniem, nie angażowano się w tym kierunku.

Tak było do niedawna. FIS zakopiański przyniósł pod tym względem pewną rewelację. Już kilkanaście dni przedtem Szwed Hansson zrobił niespodziankę w Garmisch, bijąc tam najlepszych zjazdowców. Dzisiaj widzimy w czołowej grupie coraz liczniejszych przedstawicieli krajów północnych. Usadowił się Norweg — Berg na ósmej pozycji, tuż za nim Hansson, dalej znów jeszcze jeden Norweg — Kvernberg.

Hegemonia krajów alpejskich w konkurencjach zjazdowych jest poważnie zagrożona. Północne państwa zabrały się na serio do zjazdów. Kto wygra zjazd na następnym FIS-ie, tego nie można przewidzieć.

* * *

Faworytem biegu zjazdowego był Szwajcar — Rominger. Gdy stanął z „12“ na piersiach na szczycie Kasprowego i gotował się do startu, wszystkie oczy skierowały się na niego. Mało kto przypuszczał, że Rominger może biegu tego nie wygrać. Stało się jednak inaczej. Rudolf Rominger ruszył brawurowo, zniknął w kłębowisku mgły, spowijającej szczyt góry, a gdy później obliczono jego czas, okazało się, że zajął aż 11-te miejsce.

Wygrali Niemcy, a „Anschluss“ dał im pierwsze miejsce w postaci zwycięstwa exaustriaka Lantschnera. Młodziutki Francuz Agnel pokazał się jako doskonały narybek i uplasował się na szóstym miejscu. Polacy nie odegrali poważniejszej roli. Bronek Czech zajął 21-sze miejsce. W tej dziedzinie jest wiele do odrobienia. Kolejka na Kasprowy nie wychowała jeszcze pokolenia zjazdowców. Za krótko istnieje. Miejmy nadzieję, że do następnej próby FIS wyrośnie nowa gwardia zjazdowców. Narazie ich brak.

* * *

Bieg zjazdowy pań wygrały niespodziewanie wysoko Niemki. Zajęły czołową grupę, przeważając siłą fizyczną i potężną budową nad smukłymi i uroczymi przedstawicielkami Francji. Stok oblodzony, bardzo ciężkie warunki jazdy, dawały ciężkim i silnym Niemkom handicap przed drobnymi Francuzkami.

Trenujące na stokach alpejskich Angielki czy nawet rodowite Szwajcarki nie odegrały też poważniejszej roli.

Slalom rozegrany we wtorek nie zmieni chyba kolejności w poważniejszym stopniu.

* * *

Na koniec jeszcze parę słów o warunkach, w jakich zjazd rozegrano. Tak się składa, że śnieg i pogoda odgrywają w każdym wypadku decydującą rolę.

Gdy wczesnym rankiem ruszyliśmy na start zjazdu, niebo było jeszcze zachmurzone, ale przebijały już pierwsze promienie słoneczne. Kasprowy powitał nas wspaniałym słońcem, które uśmiechało się aż do południa.

Dopiero około dwunastej, właśnie wtedy gdy miał się rozpocząć start, gęsta mgła spowiła szczyty. Trasę widać było zaledwie na kilkadziesiąt metrów przed sobą. Kilkakrotnie przedzierały się promienie słoneczne przez ten welon mgieł, ale naogół na trasie było mglisto.

Ach ta pogoda!...

R. G.



## Gmach teatru „Habimy“ na ukończeniu

Tel Awiw, 13. 2. (S) Zakończono tutaj pertraktacje między kuratorium „Habimy“ a dyrekcją banku „Jefet“ w sprawie pożyczki 30 tysięcy funtów szt., zaciągniętej za poręczeniem Magistratu tel awiwskiego. Tym samym przyspieszone zostaną prace nad wykończeniem gmachu „Habimy“, który zostanie oddany do użytku w drugiej połowie br.

Jak się dowiadujemy, inwestowano dotychczas na ten cel 22.000 funtów szt., a wykończenie teatru pochłonie jeszcze mniej więcej taką samą sumę. Do tej chwili budynek stoi pod dachem, a dwa piętra zostały już wykończone wewnątrz. Wszystkie meble zostały już zamówione, a większa część zamówień zapłacona.

Zaciągnięcie pożyczki w wysokości 30.000 f. szt. w Banku „Jefet“ umożliwia kompletne wykończenie budynku w ciągu 6 do 7 miesięcy.



## HOLANDIA ZBROI SIĘ

(Dokończenie ze str. 6-ej)

wschodu uderza ton, spokojny a jednocześnie stanowczy, jakim publicyści holenderscy odpowiadają Niemcom. Przypominają swoim kolegom niemieckim nie tylko że Holandia jest niezależnym od Niemiec państwem, które pod żadnym względem nie pozwoli nigdy obcym czynnikom mieszać się w wewnętrzne życie kraju, lecz posuwają się nawet do przypominania Trzeciej Rzeszy, że Holandia zerwała w r. 1903 po zamordowaniu Aleksandra i Dragi stosunki dyplomatyczne z Serbią, a od roku 1917 nie utrzymuje żadnego kontaktu z Rosją. Istnieje — dowodzi jeden z wielkich dzienników amsterdamskich — stosunki, których nie powinno się nawiązywać, lub jeśli istnieją — należy je zerwać!

Pacyfistyczny do szpiku kości naród holenderski jest w ostatnich czasach coraz bardziej zaniepokojony wzrostem potęgi niemieckiej nad Renem, a japońskiej nad Oceanem Spokojnym. Pierwsza zagraża bezpośrednio Holandii, druga — Holenderskim Indiom. Wskutek tego zaniedbane dotychczas dozbrojenie armii i floty stało się obecnie największą troską rządu prem. Colyna. Lwią część tegorocznego budżetu (600 milionów złotych polskich przeznaczono na zaopatrzenie wojska w nowoczesny sprzęt i rynsztunek. Podwyższono kontyngent rocznika z 19 do 32 tysięcy ludzi i przedłużono czas trwania służby wojskowej z 5 i pół miesiąca do 11 miesięcy.

O nastrojach panujących obecnie wśród Holendrów, świadczy najlepiej ustęp końcowy wielce znamiennego wywiadu udzielonego przez jednego z czołowych polityków holenderskich specjalnemu wysłannikowi „Daily Telegraph“. Polityk ów mianowicie, omawiając program dozbrojeniowy rządu, zakończył słowami: „W świecie, który nieustannie dozbraja się, muszą szczególnie małe państwa skupić cały swój wysiłek na dozbrojenie się, albowiem świat dzisiejszy stoi na głowie i wszystko zdarzyć się może...

LEO LADEN

## Uchodźcy zakładają nowe gałęzie przemysłu w Ameryce

Nowy Jork, 13. 2. ŻAT. Na odbytej w Nowym Jorku dorocznej konferencji Instytutu kobiet dla spraw żydowskich wysłuchano kilku referatów o sprawie pomocy uchodźcom i obronie praw żydowskich. Członek komitetu koordynacyjnego do spraw uchodźców, Edgar Sallinger, stwierdził, że uchodźcy żydowscy z Niemiec założyli w Stanach Zjednoczonych przedsiębiorstwa w kilku, dotychczas na terenie amerykańskim nieznanych gałęziach przemysłu. Dzięki współpracy National Council of Jewish Women 4446 imigrantów otrzymało w 1938 pierwsze certyfikaty na uzyskanie obywatelstwa USA. Organizacje kobiece dbają także o zawodowe przysposobienie imigrantów.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Samorząd gospodarczy w niebezpieczeństwie

### Co oznacza projekt rządowy w zakresie organizacji rolnictwa?

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy gospodarczego)

Warszawa, 13. 2. (g. m.) Duże zaniepokojenie wśród sfer gospodarczych wywołał opracowany przez Min. Rolnictwa i Reform Roln. projekt w zakresie zmian obowiązujących do tąd przepisów ustawowych o samorządzie rolniczym.

Organizacja rolnictwa według teg projektu, oprzećby się miała na powołaniu do życia po wiatowych rad rolniczych i gminnych komisyj rolnych. Rady rolnicze i gminne komisje rolne byłyby podbudową wojewódzkiego samorządu terytorialnego, powiatowego i gminnego. Rady te miałyby za zadanie przede wszystkim dysponowanie kredytami budżeto wymi, przeznaczonymi przez związki samorządu terytorialnego na cele popierania rolnictwa

Jak przewiduje projekt, powiatowe rady rolnicze podlegać by miały izbom rolniczym, któ rych naczelnym organem byłaby rada izby. — Rada izby, oprócz swych dotychczasowych za dań, miałaby prawo uchwalania danin i opłat o charakterze świadczeń powszechnych.

Prezes i wiceprezes izby wybierani byliby bezwzględną większością głosów, nie jak dotychczas, przez zarząd, a przez radę izby. Ponadto projekt przewiduje niepraktykowane dotychczas wybory 5 członków, w głosowaniu proporcjonalnym. Dyrektora izby powoływać ma, nie jak dotychczas, zarząd izby, lecz jedy nie prezes, który mianuje i zwalnia dyrektora po uzyskaniu uprzedniej zgody Ministra Rolnictwa. Na żądanie, Min. Rolnictwa prezes jest zobowiązany zawiesić, lub zwolnić dyrektora izby.

Jako nadbudowę wojewódzkiego samorządu rolniczego projekt przewiduje utworzenie Związku Izb Rolniczych o charakterze instytucji prawa publicznego. W ten sposób przestałby istnieć dotychczasowy Związek Izb i Organizacyj Rolniczych, który zrzesza również dobrowolne organizacje rolnicze.

Nadzór władz państwowych nad samorządem rolniczym idzie bardzo daleko. Wyrażać się on ma m. in. w prawie zawieszania na wezwanie władzy nadzorczej przez zarząd izby uchwał niewykonalnych, lub sprzecznych z interesem rolnictwa, lub izby, a dalej wyrażać się on ma w prawie rozwiązywania rady i zarządu izby w przypadkach, gdy bezczynnością, lub nieudolnością wykonania obowiąz ków narażają one powierzony ich pieczy interes publiczny na szkody, tolerują publiczne wystąpienia, które uwłaczają powadze, lub obniżają zaufanie, jakim powinny się cieszyć organa administracji państwowej.

Pracami Związku izb kieruje dyrektor biura Związku, który jest powoływany i zwalniany przez Ministra Rolnictwa, nawet bez obowiązku zasięgania opinii zarządu Związku.

Wreszcie struktura samorządu rolniczego w zakresie reprezentacji rolniczych organizacy dobrowolnych we władzach tego samorządu jest tak pomyślana, że dobór organizacyj, posiadających prawo wybierania do władz samorządu rolniczego, lub prawo delegowania swych przedstawicieli do tych władz jest całkowicie zależny od Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

W ten sposób ingerencja władz nadzorczych przekreśla w znacznej mierze istotne znaczenie samorządu rolniczego.

Projekt ten wywołał wielkie poruszenie wśród kół rolniczych, które są zdania, że projekt ten, gdyby został urzeczywistniony, odbije się najfatalniej w zakresie podniesienia gospodarczego i obronnego rolnictwa. To też na poufnej konferencji w Min. Rolnictwa większość prezesów Izb rolniczych wypowiedziała się przeciwko projektowi.

Ponadto projekt wywołał liczne komentarze wśród kół przemysłowo-handlowych, które uważają, że realizacja projektu Min. Rolnictwa doprowadzi też do daleko idęcych zmian w dziedzinie organizacji samorządu przemysłowo-handlowego i doprowadzić musi do całkowitego poddania komendzie biurkratycznej naszego samorządu gospodarczego w całokształcie.

## Jak brzmi projekt Ministerstwa Skarbu o ryczałtowaniu podatku dochodowego

Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 roku (Dz. U. R. P. nr. 26, poz. 226 z 15 kwietnia 1938 roku) wprowadziła do dotychczas obowiązującej usta wy o państwowym podatku dochodowym, między innymi zmianami, nowy artykuł 23a, upoważniający ministra skarbu od zarządzenia poboru podatku dochodowego od drobnych płatników w formie ryczałtu, bez ustalonych sum dochodu w każdym poszczególnym wypadku, — przy czym pobór ten nastąpiłby w drodze ugody między Urzędem Skarbowym a płatnikiem. Ryczałt obejmowałby również i dodatki komunalne pobierane w myśl przepisów art. 24 ustawy o podatku dochodowym na rzecz związków samorządowych.

W związku z powyższą zmianą ustawy, Ministerstwo opracowało projekt rozporządzenia o poborze zryczałtowanego podatku dochodowego.

Projekt ten w streszczeniu przedstawia się następująco:

Przedmiotem opodatkowania zryczałtowanym podatkiem dochodowym są osoby fizyczne, które miały czynne źródła dochodu w ciągu całego roku 1938 i osiągają dochody

a) z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, których świadczenia mogą być przedmiotem podatku obrotowego w formie ryczałtu;

b) z budynków;

c) z nieruchomości gruntowej własnej, posiadanej, użytkowanej lub dzierżawionej w obszarze nie przekraczającym 50 h — o ile dochód osiągnięty przez płatnika w roku 1938 nie przekroczył kwoty 7.200 zł.

Nie podlegają opodatkowaniu osoby, których świadczenia nie mogą być przedmiotem ryczałtu w podatku obrotowym, (a więc o ile obrót ich przedsiębiorstw przekroczył np. 50.000 złotych, o ile osoby te prowadzą księgi handlowe itp.) oraz osoby, które dla budynków lub gospodarstw wiejskich prowadziły w roku 1938—1939 księgi handlowe.

Ryczałt oblicza się na lata 1939—1940 w jednakowej kwocie na każdy rok — przy czym Urząd Skarbowy przy obliczaniu ryczałtu weźmie pod uwagę ogólną znajomość stosunków gospodarczych płatnika, konkretne dane o wysokości osiąganych przez płatnika dochodów, oraz właściwą stawkę podatkową, uwzględniając zwyżkę lub zniżkę z art. 26 i 27 ustawy o państwowym podatku dochodowym. O zaliczeniu do ryczałtu powiadamia urząd płatnika w terminie do 30 kwietnia 1939 roku za pomocą zawiadomienia, w którym wyszczególniona ma być kwota podatku za każdy rok oddzielnie oraz terminy płatności podatku; projekt przewiduje płatność podatku co rocznie w 4 ratach: 15 lipca, 15 września, 15 listopada roku podatkowego, oraz 15 lutego roku następnego.

Płatnikowi, który otrzymał zawiadomienie o zaliczeniu go do ryczałtu, przysługuje prawo

1. złożenia wniosku o wyłączenie go z ryczałtu;
2. złożenia wniosku o zmianę zaliczenia.

Wnioski te może składać w terminie 14 dni od daty doręczenia zawiadomienia.

W pierwszym wypadku następuje automatyczne wyłączenie z ryczałtu za rok 1939 i 1940 (płatnik będzie opodatkowany na zasadach ogólnych), w drugim zaś, urząd winien wyznaczyć termin rozpoznania wniosku. Wniosek rozpoznaje naczelnik urzędu lub jego zastępca, przy udziale płatnika wyznaczając mu uprzednio termin rozpoznania; wynik rozpoznania wnien być ujęty protokólarnie. W wypadku nie osiągnięcia porozumienia płatnik zostaje wyłączony z ryczałtu, zaś w razie osiągnięcia porozumienia, wymiar podatku następuje w wysokości ustalonej w porozumieniu o czym płatnik zostanie powiadomiony za pomocą nakazu płatniczego.

Wnioski zgłoszone po terminie pozostawia urząd bez rozpatrzenia. Nie zgłoszenie się płatnika w wyznaczonym mu przez urząd terminie powoduje domniemanie, że płatnik wniosek swój cofnął. W tym wypadku, jak również w wypadku nie zgłoszenia przez płatnika wniosku zawiadomenie otrzymuje moc nakazu płatniczego.

Od nakazu na podatek dochodowy w formie ryczałtu nie przysługuje płatnikowi prawo wniesienia odwołania. Płatnik może za to wnieść zażalenie w terminie do dnia 15 maja 1939 roku — na nie zaliczenie go do ryczałtu wbrew przepisom zawartym w projekcie rozporządzenia.

W wypadku zwiększenia się w ciągu 1939 roku ilości źródeł dochodu — urząd skarbowy wyłączy płatnika z ryczałtu za rok 1940, — zaś w wypadku zmniejszenia się ilości źródeł dochodów objętych ryczałtem płatnik może żądać wyłączenia go z ryczałtu na rok 1940.

Zawiadomienie o zwiększeniu się ilości źródeł dochodu, lub wniosek o wyłączenie z ryczałtu na skutek zmniejszenia się ilości dochodu winny być zgłoszone do urzedu skarbowego w terminie do dnia 31 stycznia 1940 roku.

Wnioski składane przez płatnika, o których była mowa powyżej — nie podlegają opłacie stemplowej.

Rozporządzenie o zryczałtowanym podatku dochodowym — obowiązywać ma na całym obszarze Rzeczypospolitej za wyjątkiem województw zachodnich (woj. poznańskie, pomorskie, śląskie w części górnośląskiej).

## Rynek londyński zalany markami niemieckimi

(Specjalna służba inform. „N. Dziennika“)

**Londyn, 13. 2. (Lw). Jak podaje znane za granicą i także w Niemczech rozpowszechnione czasopismo gosp. „The Economist“ zauważo no w ostatnim czasie, iż do oddziału Banku Rzeszy w Londynie nadsyłane są większe ilości zupełnie świeżych banknotów marek niemieckich w oryginalnym opakowaniu. W ubiegłym tygodniu przesyłek tych było bardzo dużo. Jeżeli się uwzględni, że na granicy niemieckiej prowadzona jest jak najściślejsza kontrola wymiany pieniędzy wydaje się być rzeczą nie do pomyślenia, że wysyłka banknotów na taką skalę odbywa się bez wiedzy i zezwolenia władz niemieckich. Podczas gdy kurs marki niemieckiej jest, rzecz jasna, stały, to cena wspomnianych banknotów wahała się w ciągu ubiegłego tygodnia bardzo mocno, a ryzyko posiadania ich jest znaczne. Ponieważ trudno zabezpieczyć się przed ryzykiem wahań kursu, jest rzecza nieprawdopodobną, aby firmy londyńskie zaopatrywały się na własny rachunek w większą ilość tych banknotów. Dlatego należy przyjąć,**

## II. Konkurs zimowy

Jutro 15 b. m. upływa termin nadsyłania kuponów II Konkursu zimowego.

Losowanie II Konkursu zimowego odbędzie się publicznie w poniedziałek dnia 20 lutego br. o godz 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika" II p.

# KRONIKA

| LUTY | Wschód słońca 6 g 39 m |
|---|---|
| 14 | Zachód słońca 16 g 39 m |
| WTOREK | 25 Szebat 5699 |

## Dyr. Henefeld wyjeżdża na stałe do Palestyny

W dniu dzisiejszym opuszcza Kraków powszechnie ceniony i zasłużony nasz towarzysz, dyr. Jakub Henefeld, udając się na stały pobyt do Palestyny. Tow. dyr. Henefeld znany jest na naszym terenie jako aktywny działacz społeczny, a przede wszystkim jako jeden z najwierniejszych i najgorliwszych miłośników idei odrodzenia narodowego, głęboko związany z wszelkimi przejawami kultury narodowo - żydowskiej. Stroniąc od zaszczytów i godności, na każde zawołanie, karnie stawał zawsze w pierwszym szeregu, nie szczędząc pracy i trudów dla dobra sprawy narodowej, której oddany był szczerze, stale pełen prawdziwie młodzieńczego zapału i niezłomnej wiary w zwycięstwo syjonizmu.

Palestynę, którą nade wszystko ukochał, zwiedził tow. dyr. Henefeld kilkakrotnie, a po każdorazowym powrocie dzielił się swymi wrażeniami w sposób tak bezpośredni i serdeczny, iż z każdego słowa przebijała wprost bezgraniczna miłość do wszystkiego, cośmy w Palestynie zdobyli.

Dziś kiedy tow. dyr. Henefeldowi dane jest zrealizować swe zamiary i kiedy wyjeżdża na stałe do Palestyny, towarzyszą mu najszczersze życzenie licznej rzeszy jego znajomych i przyjaciół, by dużo radości zaznał na tej ziemi ojczystej, dla której żaden wysiłek i żadne ofiary nigdy nie były dla niego zbyt drogie.

Tow. dyr. Henefeld był swego czasu intendentem Legionów Polskich we Wiedniu, brał udział w kampanii wojennej, jako żołnierz Pierwszej Brygady i odznaczony został Krzyżem Walecznośći.

## Mesiba z udziałem rektora dra Edmunda Steina

Staraniem Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich, Oddział w Krakowie, odbędzie się dziś we wtorek, w gimnazjum hebrajskim, Brzozowa 5, mesiba z udziałem prof. dra Edmunda Steina, rektora Instytutu Judaistycznego w Warszawie.

Początek godz. 8.30 wiecz. Goście mile widziani.

że ci, którzy wwożą te banknoty w większych ilościach do Londynu, czynni są jako agenci eksporterów tychże not, a eksportem zajmują się przypuszczalnie same władze niemieckie.

Rzecz zrozumiała, że naturalna chłonność rynku londyńskiego jest ograniczona, jednak przy cenie, wahającej się między 42—52 RM za funt, istnieje wzmożony popyt właścicieli okrętów na wspomniane banknoty, które następnie są w niemieckich portach wydawane dla skupu niemieckich towarów.

**Kontrola nad wwozem banknotów w małych sumach, nie jest tak ostra, jak kontrola nad wywozem kapitału w jakiejkolwiek formie. Jest rzeczą możliwą, że cała ta akcja, choć dzisiaj na mniejszą skalę, odbywa się przy pomocy metod, za pomocą których podobnie jak w r. 1923 (rok inflacji), zdobyto dewizy zagraniczne, sprzedając banknoty. Możliwe też, że władze niemieckie patrzą przez palce na powtórny szmugiel tych banknotów do Niemiec, celem uzyskania chłonności rynku.**

# *Wybory do Rady miejskiej — prawomocne*

## *Jedyny protest wyborczy odrzucony. — Nowa Rada m. Krakowa będzie zwołana w ciągu dni 14*

Wczoraj o godz. 5 po południu odbyło się pod przewodnictwem P. Wojewody krakowskiego dra Tymińskiego posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa jedynego protestu wyborczego w Krakowie, wniesionego przez p. Żuwałę w okręgu Grzegórzki.

Protest ten został jednomyślnie odrzucony, wobec czego wybory do Rady m. Krakowa uprawomocniły się. Zgodnie z ustawą, pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej winno być zwołane w ciągu dni 14. Dokładny termin zebrania się nowej Rady miejskiej ustali P. Wojewoda.





## Kondolencje p. wojewody

Wojewoda krakowski dr Tymiński złożył w niedzielę po południu osobiście na ręce ks. metropolity Sapiehy kondolencje z powodu śmierci Papieża Piusa XI.

## Zwiastuny wczesnej wiosny

Nad powiatem limanowskim jak również i wzdłuż całego Podhala od 2 dni dmie silna wichura połączona z deszczem, niszcząc szatę śnieżną i powodując silne zwiększenie się poziomu wód w potokach górskich, które stale wzbierają, zagrażając wylewem.

Na Podhalu ukazały się szpaki i skowronki. — Widziano też przelatujące bociany. Jak twierdzą starzy wieśniacy, jest to oznaką wczesnej wiosny. Przylotu tych ptaków o tej porze roku nie pamiętają najstarsi ludzie w tych stronach.

Wskutek ocieplenia się śnieg w Beskidzie sądeckim szybko taje, powodując znaczne podniesienie się poziomu wód w rzekach. Wezbrały znacznie rzeki: Kamienica o 2,20 m., Poprad o 1,95 i Dunajec o 1,60 metr ponad stan normalny. Dalsze podnoszenie się poziomu wód zagrażać może niebezpieczeństwem powodzi.

## Doboszyński w Krakowie

W Krakowie przebywa u swej siostry inż. Adam Doboszyński, zwolniony z więzienia w Siedlcach na półroczny urlop zdrowotny. Inż. Doboszyński wyjechał ma z Krakowa w ciągu dnia dzisiejszego na wypoczynek do jednej z miejscowości podgórskich.

## Strajk szewców trwa

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli nakładców i fabrykantów obuwia z delegatami strajkujących w Krakowie i okolicy robotników szewskich i cholewkarskich. Konferencja nie doprowadziła do porozumienia. Strajk trwa dalej.

## Echa wielkiego włamania na pl. Groble

Cenny łup znaleziono w Łagiewnikach

Do mieszkania Dawida Zimmeta przy pl. Groble 12 dokonano w dniu 16 października ub. roku zuchwałego włamania. Łupem złodziei padły futra męskie i damskie, srebro stołowe, kandelabry itp. ogólnej wartości 2600 zł.

Zawiadomiony o włamaniu Wydział Śledczy wdrożył natychmiastowy pościg za złodziejami. Jakoż tego samego dnia wywiadowcy zauważyli na terenie Łagiewnik, ukrytych w krzakach czterech osobników, obok których leżały duże toboły. Zatrzymano ich. Jak się okazało, w tobołach znajdowały się kosztowności skradzione Zimmetowi. Zatrzymanymi byli znani policji i wielokrotnie karani złodzieje, którzy jednak nie przyznali się do udziału w kradzieży. Ponieważ nie było dowodów, aby dopuścili się kradzieży, pociągnięto ich do odpowiedzialności za przechowywanie skradzionych przedmiotów. W dniu wczorajszym wszyscy czterej stanęli przed sądem i skazani zostali: Florian Bruzda i Józef Piszczek po 3 lata więzienia, oraz Samuel Habel false Wachtel i Józef Patro na półtora roku więzienia.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś, dnia 14-go bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu plugi „Wiza" Wielopole 24, 9-ty wykład p. dra Steinberga dla higienistów plug chalucowych w Krakowie.

— WYCHOWANIE I DROGI ŻYCIA WSPÓŁCZESNEGO MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ. — Referat dyskusyjny wygłosi na ten temat prof. dr Michał Friedländer na dzisiejszej herbatce towarzyskiej WIZO o godz. 5.30. Goście mile widziani.

למורנו היקר מר משה טפט, רגשי השתתפות בצערו לרגלי מות אליו אביו ז״ל.

תלמידי הליצי I ט. של חברת ב״הס העברי בקראקא.

הננו משתתפים בצערו של מורנו משה טפט במות עליו אביו ז״ל.

התלמידות, התלמידים והמחנך של כתה II ג׳

Naszemu kochanemu koledze ERLICHOWI ADOLFOWI z powodu zgonu JEGO bł. p. SIOSTRY składamy gorące wyrazy współczucia.

WYCHOWAWCA, UCZENNICE I UCZNIOWIE
II kl. lic. mat.-fizycz.
Gimn. im. Dr Ch. Hilfsteina.

882g

# Z GIEŁDY

### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

**KRAKÓW, 13 lutego. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22—22.50, jednolita czerwona i biała 20.75—21, zbierana 19.75—20, żyto standart I 15—15.25, standart II 14.25—14.50 jęczmień jednolity 17—17.75, przemiałowy 16—16.50, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17—17.50, standart I (lekko zadeszczony 15.75—16.25, standart II (zadeszcz. dop. 15.25—15.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41.25—43.25, wyciągowa 35 proc. 40.75—42.75, gat. I. 50 proc. 38.25—39.25, gat. IA 65 proc. 34.25—35.25, gat. II 35-65 proc. 32.25—33.25, gat. II 50-60 proc. 29.50—30, gat. II 50-65 proc. 28.50—29, gat. II 60-65 proc. 23—23.50, pastewna 13.75—14, razowa 95 proc. 28—28.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.25—26.50, razowa 95 proc. 22.50—22.75, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 26.25—26.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 10.75—11, żytnie standart. 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11 Obroty i tendencja: Pszenica 20 spokojna, żyto 63 spokojna, jęczmień — spokojna, owies 5 spokojna. Ogólny obrót 380 ton, tendencja ogólna spokojna.**

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

**POZNAŃ, 12 lutego. Jęczmień 700—720 g/l 17.25—17.75, jęczmień 673—678 g l 16.50—17.00, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica, 131 żyto 447, jęczmień 230, owies 155. Tendencja wszystko spokojna. Ogólny obrót 1653.**

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**WARSZAWA. 13 lutego. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 137, imienne 136, Bank Zachodni 42, Bank Handlowy 60,Żyrardów 67, Ostrowiec 77—77.75, Zieleniewski 82.50—84, Modrzejów 21.50—21.25, Cukier 37.50, Lilpop 96.75. Starachowice 59—59.25—59, Węgiel 38.75—39—38.75. Tendencja nieco mocniejsza.**

**Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 66.75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 19, II em. 92, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 95.50, II em. 96.50, 5 proc. poż. konwersyjna 71.25, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 69, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 67.75—68, odc. drobne 67.87½, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówki) 43.75. Tendencja nieco mocniejsza.**

**Listy zastawne: 5 proc. listy m. Warszawy stare 77.25—77.50, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 74.50—74, drobne 76.—, 5 proc. listy m. Lublina z r. 1933 62.50, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 67.50—68, 5 proc. listy m. Piotrkowa z 1936 r. 64.50. Tendencja niejednolita.**

**Dewizy: Bruksela 89.40, Gdańsk 100, Amsterdam 284.75, Kopenhaga 110.85, Londyn 24.83, Nowy Jork kabel 5.30 , Oslo 124.70, Paryż 14.05, Sztokholm 127.95, Zurych 120.- Rzym 27.87. Tendencja nieco słabsza.**

## Wielka sensacja Sejmu

# Kanossa wicemarsz. Wendy

Warszawa, 13. 2. (Sin.) W dalszej dyskusji na plenum Sejmu zabrał głos poseł Witwicki, który skarży się na dalsze prześladowanie ludności ukraińskiej i na wypieranie jej z zajmowanych placówek. Polska w ciągu 20 lat nie zrobiła nic, coby mogło zwiększyć atrakcyjność Państwa dla prądów wolnościowych, nurtujących narody wschodniej Europy. Poseł Żyborski, odpowiadając mu, stwierdza, że na zjeździe w Tarnopolu jeden z referentów stwierdził, że na terenie województwa tarnopolskiego jest 14 polskich, 23 ukraińskich i 63 żydowskich przedsiębiorstw handlowych. Chodziło tam o osiągnięcie równowagi z Ukraińcami, nic więcej.

Z kolei zjawia się na trybunie wicemarszałek Wenda. Pojawienie się jego wywołało wielką s e n s a c j ę. Przemówienia jego wysłuchał również wicepremier Kwiatkowski. Było ono właściwie Kanossą wicemarszałka. Mówca powołał się na przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszone w Katowicach i odstąpił od własnych planów, stwierdzając m. in., że wielkie plany Niemiec i Włoch nie mogą być realne w Polsce, która jest inaczej umiejscowiona geopolitycznie.

Ostatni w dyskusji zabrał głos poseł Skrypnik, który przynosi pewne rewelacje o pośle Chmielińskim, stwierdzając, że na Wołyniu mieszka on od 2 lat i że znane są jego kontakty ze Stronnictwem Narodowym.

W końcu dyskusji odczytano wnioski. Poseł Jóźwiak złożył projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o zmianie nazwisk oraz wniosek w sprawie rekwizycji lokali na cele handlowe i przemysłowe dla ludności polskiej. Następne posiedzenie jutro.

## Czy nie echa henleinowskie?!

# Najsilniejszą grupę narodowościową w Europie stanowią Niemcy w Polsce

### -- tak oświadczył p. Wiesner

Łódź, 13. 2. (G) W dniu wczorajszym odbył się wiec Jungdeutsche Partei w Łodzi, na którym przemawiał były sen. Wiesner, który stwierdził, że zjednoczenie Niemców w Polsce postępuje szybkim krokiem naprzód. Najskłonniejsi do tego zjednoczenia są robotnicy i chłopi niemieccy, natomiast inteligencja trzyma się na razie na uboczu. Niemcy w Polsce stanowią najsilniejszą niemiecką grupę narodowościową w Europie.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Wiesner uskarża się na wielkie braki szkolnictwa niemieckiego w Polsce, przeciwstawiając mu szeroko rozwinięte szkolnictwo polskie w Niemczech, szczególnie na Śląsku.

# Jaspar nie utworzył gabinetu

### Dr Martens nie ma zamiaru ustąpić

Bruksela, 13. 2. PAT. Desygnowany premier Jaspar nie zdołał dotychczas utworzyć nowego rządu. Sytuację utrudnia stanowisko Flamanów, którzy kategorycznie sprzeciwiają się ustąpieniu b. aktywisty flamandzkiego dr. Martensa z flamandzkiej Akademii medycznej. Pogłoski o jego rzekomej dymisji nie odpowiadają prawdzie. Z drugiej strony większość socjalistów waha się z udzieleniem poparcia Jasparowi.

# Wyrok w głośnym procesie o oszustwo kolejowe w Sosnowcu

Sosnowiec, 13. 2. (K). W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł dziś wyrok w głośnym procesie o oszustwa kolejowe. Proces ten toczył się przez kilka miesięcy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Zawierciu i Warszawie. Ławę oskarżonych zajął szereg wyższych urzędników kolejowych oraz kilkunastu kupców z terenu Zagłębia Dąbrowskiego i Warszawy, wmieszanych w tę aferę.

W wyniku rozprawy sąd skazał b. naczelnika P. K. P. w Ząbkowicach, inż. Hermana na 4 lata więzienia, 5 lat pozbawienia praw i 2.000 zł. grzywny, b. starszego zawiadowcę odcinka drogowego Warszawa Główna, Wiktora Wróblewskiego na 5 lat więzienia, 5 lat pozbawienia praw i 5.000 zł. grzywny z zamianą na 100 dni aresztu, kupca warszawskiego, Kazimierza Krzemińskiego na jeden rok więzienia, wyższego urzędnika drogowego Bolesława Balcera z Dąbrowy Górniczej na 5 lat więzienia i 600 zł. grzywny, Fiedlera na 3 lata więzienia i 500 zł. grzywny, Wiktora Pawelca na jeden rok więzienia i 200 zł. grzywny. Reszta oskarżonych skazana została po 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem, 4 osoby zostały uniewinnione.

# Trzy kasy ogniotrwałe rozpruli włamywacze w fabryce łódzkiej

### Znaczną ilość gotówki i biżuterii zrabowali kasiarze

Łódź, 13. 2. (G) Nocy ubiegłej do biur fabryki Amstettera przy ul. Pomorskiej dokonano niezwykle zuchwałego włamania. Włamywacze rozpruli 3 kasy ogniotrwałe zapomocą palnika, rabując dużą ilość pieniędzy i biżuterii. Straty na razie nie mogą być oszacowane ze względu na to, że właściciela nie ma obecnie w Łodzi.

W związku z tą kradzieżą policja przeprowadziła obławę, w czasie której aresztowano kilkanaście osób podejrzanych o udział w włamaniu.

## Nominacja p. Ołpińskiego

Warszawa, 13. 2. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski mianował p. Józefa Ołpińskiego, dotychczasowego wiceprezydenta m. st. Warszawy, dyrektorem biura w prezydium Rady Ministrów.

—oo—

## KRONIKA ŚLĄSKA

### Rekord ofiarności na Kofer Haam na Śląsku

Sosnowiec, 13. 2. (K) Akcja pod hasłem „Kofer Haam" w Zagłębiu Dąbrowskim jest na ukończeniu. Rekord ofiarności pobił tym razem Sosnowiec, w którym przybyło około 100 proc. nowych deklarantów. Również Będzin, znany ze swej ofiarności, podwyższył wpływy zeszłoroczne. W nadchodzącą środę odbędzie się w Sosnowcu bankiet pożegnalny dla kierowników kampanii, red. Gross-Zimmermana i instruktora p. Brama.

### Uniewinnienie oskarżonych o zakłócenie spokoju w synagodze

Sosnowiec, 13. 2. (K) Przed sądem grodzkim w Będzinie toczyła się ciekawa rozprawa, która wywołała olbrzymie zainteresowanie w całym Zagłębiu Dąbrowskim. Ławę oskarżonych zajęło 7 obywateli miasta Będzina pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego w czasie odprawiania modłów w synagodze będzińskiej. Tło tej sprawy wynikło na tle tarć o fotel rabiniczny miasta Będzina, opróżniony po śmierci rabina Lewina.

Jak wiadomo, organizacje narodowe sprowadziły do Będzina wielce cenionego rabina Grossmana z Grajewej, wysuwając jego kandydaturę na rabina Będzina. Krok ten nie przypadł do gustu Agudzie i jej poplecznikowi, Rubinlichtowi. Ten ostatni, dowiedziawszy się że rabin Grosman zaproszony został przez komitet synagogalny do synagogi na Zielone Święta, wpadł w czasie czytania Tory do synagogi i nie dopuścił rabina Grosmana do almemoru. Zajście to wywołało olbrzymie oburzenie wśród społeczeństwa żydwskiego i p. Rubinlicht został odprowadzony do domu przez silny konwój policyjny. Przeciwko członkom komitetu synagogalnego został sporządzony protokół i wszystkich pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na rozprawie sądowej, p. Rubinlichta i gminę żydowską w Będzinie zastępował adw. Czamaniewicz (wystąpił z żydostwa...), który domagał się symbolicznego odszkodowania za obrażoną godność religijną. Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok UNIEWINNIAJĄCY. W ustnych motywach sąd podkreślił, że gdy chodzi o zniewagę godności religijnych, ławę oskarżonych powinien by zająć kto inny, a czyn oskarżonych był tylko reakcją za obrażoną godność synagogalną. Wyrok wywołał wśród społeczeństwa żydowskiego wielkie wrażenie i zadowolenie.

### Rok więzienia za obrazę narodu polskiego

Chorzów. 13. 2. (K) Przed sądem okręgowym w Chorzowie odpowiadał w dniu dzisiejszym radny gminy Wielkie Hajduki, Józef Kotala, oskarżony o wyszydzanie narodu polskiego. Przesłuchano 10 świadków, którzy potwierdzili zarzuty, podniesione w akcie oskarżenia. W wyniku rozprawy sąd skazał Kotalę na 1 rok bezwzględnego więzienia i 500 zł. grzywny.

—oo—

### Wybory do rad gminnych pow. łódzkiego

Łódź, 13. 2. (G) W dniu wczorajszym odbyły się na terene powiatu łódzkiego wybory do 16 rad gminnych, w których wybrano 238 radnych. Wybranych zostało 203 Polaków i 35 Niemców. Lista partyjna prorządowa uzyskała 130 mandatów, Ozon 34 mandatów, niemiecki związek ludowy Volksbund 29 mandatów, Stronnictwo Narodowe 19, P. P. S. 10, Stronnictwo Ludowe 10, bezpartyjni 5, niemiecko socjalistyczna partia pracy jeden mandat.

# Sesja komitetu eviańskiego

**Rublee ustąpił. — Następcą jego przypuszczalnie — sir Herbert Emerson**

Londyn, 13. 2. ŻAT. Dziś rozpoczęła się sesja plenarna komitetu eviańskiego, w której biorą udział przedstawiciele 32 państw. Na dzisiejszym posiedzeniu dyrektor biura, Georg Rublee zreferował przebieg rokowań berlińskich oraz główne punkty memoriału niemieckiego w sprawie emigracji żydowskiej, sformułowane przez dra Wohltata. Po złożeniu sprawozdania Rublee zgłosił swą rezygnację ze stanowiska dyrektora biura (o czym już donosiliśmy. — Red.). Swą dymisję umotywował on tym, że stanowisko to objął tylko tymczasowo celem przeprowadzenia rokowań z rządem niemieckim. Po przedstawieniu memoriału niemieckiego uważa on swą misję za skończoną i pragnie powrócić do Waszyngtonu, gdzie zamierza kierować swą kancelarią adwokacką. Rublee powróci do Nowego Jorku w sobotę na okręcie „Queen Mary“.

Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu komitetu eviańskiego omawiano sprawę reorganizacji biura w związku z ustąpieniem Rublle'a. Wedle pogłosek, dyrektorem biura ma zostać Wysoki Komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców, sir Herbert Emerson, który zjednoczy w swym ręku obydwa urzędy dla spraw uchodźców z ramienia Ligi i komitetu eviańskiego, co jednak nie spowoduje połączenia obu organizacyj. Wicedyrektorem biura ma pozostać nadal Robert Pell.

***Oś Paryż-Londyn***

# Wizyta gubernatora Gibraltaru w Maroku

Casablanca, 13. 2. PAT. Gubernator Gibraltaru sir Edmund Irenside przybył krążownikiem „Newcastle“ eskortowanym przez krążownik „Glasgow“ i dwie łodzie podwodne „Narwhal“ i „Cachalet“ do Casablanca. Podczas oficjalnej wizyty w Maroku, która potrwa do 18 b. m., gubernator Irenside będzie gościem francuskiego rezydenta generalnego Negues.

W Casablanca nastąpiło powitanie z honorami wojskowymi gościa brytyjskiego przez rezydenta i przedstawicieli władz. Gubernator Irenside złożył wieniec u stóp pomnika poległych na placu Lyauteya, po czym udał się wraz z rezydentem do Rabbat, gdzie wydane będzie wielkie przyjęcie.

# *Protest niemiecki w Paryżu*

Berlin, 13. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Dzienniki niemieckie podają, że ambasador Rzeszy w Paryżu założył wobec francuskiego ministra spraw zagranicznych kategoryczny protest przeciwko aresztowaniu dziennikarzy niemieckich i przeprowadzonym w związku z tym rewizjom mieszkań.

Jeden z aresztowanych został już wypuszczony na wolną stopę. Drugi dziennikarz natomiast znajduje się jeszcze w areszcie i dotychczas nie podane zostały powody jego zatrzymania.

Jak donoszą dalej wspomniane dzienniki, rząd francuski zapowiedział zbadanie sprawy w jak najszybszym czasie. Jest to tymbardziej konieczne — podkreślają pry tym, — że sposób postępowania miarodajnych władz francuskich daje w niektórych momentach powód do poważnych zarzutów.

***Śnieg z Polany Chochołowskiej na Gubałówce***

# Finlandia zwycięża w biegu sztafetowym

## *Polska sztafeta na 8-mym miejscu*

ZAKOPANE, 13 lutego

Niesłychanie trudne warunki, w jakich rozpoczęły się zawody F. I. S. w Zakopanem niestety dotychczas nie poprawiły się.

Organizatorzy prowadzą zaciętą walkę z niesprzyjającymi siłami natury i za cenę olbrzymich wysiłków wychodzą z niej, jak dotąd, zwycięsko. Przeniesiona na północne stoki Gubałówki trasa dzisiejszego biegu sztafetowego przedstawiała się wczoraj niekorzystnie. Śniegu mało, miejscami przeświecała goła ziemia. Przez całą noc dzisiejszą 40 furmanek zwoziło śnieg z Polany Chochołowskiej, a kompania wojska i junacy śnieg ten rozsypywali na trasie, wytyczonej ze szczytu Gubałówki na obwodzie 10 km. Dzięki tej pracy trasa była dziś w zupełnym porządku. Śnieg leży grubą warstwą. Pole startowe, które było jednocześnie punktem zmiany w sztafetach i metą, wyznaczono czerwonymi chorągiewkami. Cała trasa wytyczona została chorągiewkami niebieskimi.

O g. 10-ej pada sygnał startu. Ruszyli jednocześnie pierwsi zawodnicy 10-u sztafet następujących państw: Finlandii, Francji, Niemiec, Norwegii, Włoch, Szwajcarii, Węgier, Szwecji, Jugosławii i Polski. Zaraz po starcie na czoło wysuwają się biegacze skandynawscy, do których dołącza się Włoch A. Compagnoni.

Po kilkuset metrach od startu prowadzi bieg Finlandii—Pitkanen przed Szwedem Haegglundem i Norwegiem Oddenem, któremu na deski następuje Włoch A. Compagnoni. W końcu grupy biegnie Polak Karpiel przed Jugosłowianinem Smolejem i Węgrem Dezsee. Po pół godzinie w pięknym stylu i w doskonałej kondycji zawodnicy zbliżyli się do mety. Na czele znajduje się Fin Pitkanen, zeszłoroczny mistrz świata na 18 km. Za nim w odległości 400 mtr przybiega również w świetnej formie Szwed Haegglund.

Trzecie miejsce jest sensacją: Zamiast oczekiwanego Norwega na mecie zjawił się Włoch A. Campagnoni, pokrywając w ostrym tempie ostatnie wzniesienie przed metą.

Czwarte miejsce jest rownież niespodzianką. Zajął je Francuz Gindre, za nim melduje się na mecie Szwajcar Freiburghaus, po nim Niemiec Lechbiehler i dopiero na 7-mym miejscu Norweg Odden, dobiegając mety z wysiłkiem.

Ósmym jest Jugosłowianin Smolej, o paręset metrów przed Polakiem Karpielem, który podchodzi do mety bardzo zmęczony.

10-tym i ostatnim jest Węgier Dezsee.

Na drugiej zmianie nastąpiły przesunięcia kolejności zawodników. W wyniku zaciętej walki pomiędzy Szwedem Stenwall a Finem Alakupli o pierwsze miejsce na odcinku pomiędzy 15 a 20 kilometrem, Fin ulega atakowi Szweda i oddał mu prowadzenie, nie rezygnując z walki aż do mety, na którą pierwszy wpada Szwed o 10 minut przed Finem. Świetnie biegający S. Compagnoni utrzymał trzecie miejsce. Zawodnik Szwajcarski Soguel wyprzedził Francuza Cretina, zajmując 4-te miejsce. Norweg Fosseide minął dwóch rywali na tej zmianie — Francuza, którego zepchnął na 6te miejsce i Niemca, który przychodzi na metę jako 7-my. Biegnący w drugiej zmianie zawodnik polski Orlewicz minął Jugosłowianina Kernsteina i przychodzi na metę 8-my. Zawodnik węgierski przybył jako ostatni z dużym opóźnieniem.

Trzecia zmiana jest obrazem wzrastającej zaciętości walki i przynosi nowe zmiany w uszeregowaniu kolejności biegu. Fin Olkinuera na 25 klm odbiera Szwedowi Westbergowi prowadzenie i przychodzi na metę pierwszy. Włosi nadal utrzymują 3-cie miejsce, którego nie oddali do końca. Bez zmiany klasyfikują się na mecie Szwajcar i Norweg. Na 6-te miejsce wychodzi Niemiec, który na 26-klm. minął Francuza. Ostatnie trzy miejsca bez zmiany.

Czwarta zmiana prowadzi nieznaczne przesunięcie w powyższej kolejności. Świetny biegacz norweski Hefsbakken minął i zdystansował zawodnika szwajcarskiego Gemma i na samej mecie już tylko kilkanaście metrów dzieli go od Włocha Jamerona, którego jednakże nie zdołał dojść. Hofsbaken, mistrz świata w kombinacji z ubiegłego roku, miał bieg wspaniały i gdyby nie fatalny czas Oddena, Norweg na pierwszej zmianie miałby szanse zajęcia nawet pierwszego lub drugiego miejsca. Ostatecznie pierwsze miejsce w tej zmianie zajął Fin Karppinen, na ostatnim odcinku powiększając jeszcze dystans dzielący go od Szweda. Trzecie miejsce zajęte przez Włocha przed Norwegiem, jest wielką sensacją tegorocznych zawodów. Piąte miejsce wywalczyła Szwajcaria, szóste Niemcy, siódme Francja.

Na ostatniej zmianie w sztafecie polskiej doskonały biegacz Nowacki nie mógł jednak poprawić pozycji Polski z powodu słabych wyników poprzednich zmian i nie zdołał dojść Francuza, chociaż zmniejszył dzielący go od niego dystans.

**OGÓLNA KLASYFIKACJA BIEGU SZTAFETOWEGO**

Klasyfikacja ostateczna sztafet według wyników nieoficjalnych przedstawia się, jak następuje:

Pierwsze miejsce — Finlandia w składzie Pitkanen, Alakupli, Elkinuera i Karppinen w czasie ogólnym 2:05:35.

2) Szwecja w składzie Haegglund, Stenvall, Westberg, Pahlien, w czasie 2:09:43.

3) Italia w składzie A. Compagnoni, S. Compagnoni, Baur, Jameron, w czasie 2:13:38.

4) Norwegia w składzie Odden, Fesseide, Evensen, Hofsbakken, w czasie 2 godziny 13:55.

5) Szwajcaria w składzie Frieburghaus, Soguel, Berghi, Gemma, w czasie 2:15:43.

6) Niemcy w składzie Lochbiehler, Woees, Bach, Burk, w czasie 2:16:3.

7) Francja w składzie Gindre, Cretin, Arnaud, Mermoud, w czasie 2:18:04.

8) Polska w składzie Karpiel, Orlewicz, Matuszny, Nowacki w czasie 2:19:43.

9) Jugosławia w składzie Smolej, Kernstein, Zemva, Klanczník, w czasie 2:22:49.

10) Węgry w składzie Gyorgyi, Papaj, Kiss i dr. Dezsee.

—oo—

## Morderstwo z litości

Lwów, 13. 2. (B). Ubiegłej nocy w realności przy ul. Stryjskiej 30 popełniła samobójstwo 30-letnia Krystyna Soboltowa, żona niewidomego masażysty Ubezpieczalni Społecznej. Otruła się ona przez zażycie cjankali. Pozostawiła dwa listy, w których wyjaśnia, że popełniła samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby. Mąż denatki został aresztowany pod zarzutem pomocy w samobójstwie przez dostarczenie żonie trucizny.

### Chamberlain odpowiada na interpelacje hiszpańskie

# Rząd J. K. Mości nie może zapewnić, że nie uzna rządu gen. Franco

Londyn, 13. 2. (t) Kwestia uznania rządu gen. Franco miała w poniedziałek w Izbie Gmin swojego rodzaju prolog, z którego wnioskować można, że rząd brytyjski faktycznie uznanie to przygotowuje.

Poseł Henderson z Labour Party skierował pod adresem premiera interpelację, zapytując, czy premier może udzielić Izbie zapewnienia, iż wobec zmienionej sytuacji wojskowej w Hiszpanii rząd brytyjski nie zamierza uznać władz powstańczych, jako de facto lub de jure rządu hiszpańskiego. Odpowiadając premier oświadczył:

„Byłoby oczywiście dla mnie rzeczą niemożliwą udzielić w sytuacji, która ulega niezwykle szybkim zmianom zapewnienia, jakiego domaga się pos. Henderson. Mogę jednak twierdzić, że rząd J. K. Mości jest w jak najściślejszym kontakcie z rządem francuskim i nie powziął w tej sprawie jeszcze żadnej decyzji.

Następnie pos. Henderson zapytał ponownie, czy premier może udzielić zapewnienia, że Izba będzie zapytana, zanim będzie powzięta tego rodzaju zasadnicza decyzja polityczna. Odpowiadając na to zapytanie, premier oświadczył:

„Odpowiedzialność pod tym względem ciąży na rządzie J. K. Mości“.

Leader opozycji pos. Atlee zapytał wówczas, czy zapewnienie premiera, że rząd brytyjski nie udzieli gen. Franco praw kombatanta, póki wspierany on jest przez wojska włoskie, odnosi się również do sprawy uznania de iure rządu hiszpańskiego. W sprawie tej premier zażądał od pos. Atlee odrębnej interpelacji w trybie przepisanym.

Pos. Henderson oznajmił wówczas, że wskutek niezadowalniającego charakteru odpowiedzi premiera zgłosi wniosek odbycia debaty w trybie nagłym. Natychmiast po wyczerpaniu wszystkich interpelacyj Henderson wniosek taki wniósł, motywując go tym, że pragnie zwrócić uwagę Izbie na kwestię wielkiego znaczenia dla opinii publicznej, a mianowicie na odmowę rządu udzielenia zapewnienia, że tak długo, dopóki istniejący legalny rząd hiszpański istnieje, nie nastąpi uznanie hiszpańskich władz powstańczych, czy to jako rządu de facto, czy de iure. Wnioskowi Hendersona speaker odmówił przyznania nagłości, oświadczając, że dopuszczenie do debaty w trybie nagłym tego rodzaju spraw byłoby zbyt daleko idącym interpretowaniem ustalonych zwyczajów parlamentarnych. Zdaniem speakera jest rzeczą oczywistą, że sprawa ta nie posiada wielkiego znaczenia i nie jest nagła.

### W labiryncie przypuszczeń

# Ponowny wyjazd sen. Berarda do Burgos

## w celu nawiązania stosunków dyplomatycznych z gen. Franco

Paryż, 13. 2. (t) Uwaga kół politycznych Paryża zwrócona jest na zapowiedziane na wtorek posiedzenie rady ministrów, które ma być poświęcone w głównej mierze zagadnieniom stosunków z rządem gen. Franco. W kuluarach parlamentarnych uchodzi za rzecz przesądzoną, że w wyniku obrad wtorkowych rząd francuski, jeżeli nawet nie podejmie oficjalnej decyzji o uznaniu rządu narodowego hiszpańskiego, to w każdym razie stanowczo wejdzie na tę drogę. Wyznaczenie na jutrzejszym posiedzeniu ambasadora uchodzi za rzecz wykluczoną z tego już choćby powodu, że dotychczasowy ambasador francuski przy rządzie barcelońskim Henry, aczkolwiek nie udał się do Madrytu po przeniesieniu się tam rządu p. Negrina, tym niemniej jednak nie został oficjalnie odwołany ze swego stanowiska. Byłoby zatem rzeczą niemożliwą, aby rząd francuski mógł posiadać jednocześnie swoich ambasadorów u dwóch rządów hiszpańskich, zaprzeczających sobie wzajemnie legalności. Za rzecz bardziej prawdopodobną uchodzi ponowny wyjazd sen. Berarda do Burgos z tym że p. Berard, który bawił poprzednio w Burgos w charakterze nieoficjalnym i z misją tylko informacyjną, tym razem zostałby obarczony oficjalną misją nawiązania stosunków dyplomatycznych między Paryżem a Burgos.

### P. min. Kasprzycki u P. Prezydenta R. P.

Zakopane, 13. 2. PAT. W dniu dzisiejszym w zameczku na Jaworzynie Spiskiej Pan Prezydent R. P. przyjął na audiencji p. ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego.

### Niedyspozycja min. Becka

Warszawa, 13. 2. (Sin) W jutrzejszej rozprawie nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych na plenum Sejmu min. Józef Beck nie weźmie udziału z powodu niedyspozycji.

### Zmiany w Ministerstwie Sprawiedliwości

Warszawa, 13. 2. (A) W najbliższych dniach nastąpią poważne zmiany na wyższych stanowiskach w Ministerstwie Sprawiedliwości. — Przede wszystkim prof. Lutosłański opuszcza urząd dyrektora departamentu ustawodawczego, ustępuje też prokurator Krzysztof Bieńkowski, kierownik nadzoru prokuratorskiego. Do nadzoru prokuratorskiego powraca p. Siewierski, obecny dyrektor biura personalnego. Wreszcie na czele biura personalnego stanie p. Józef Kurkowski, obecny prokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie (awans prok. Kurkowskiego zapowiadaliśmy kilka dni temu. — Uw. Red.)

### Zmiana statutu Banku Polskiego

Warszawa, 13. 2. PAT. Uchwalona przez walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego dn. 13 lutego rb. zmiana statutu Banku dotyczy zagadnień, które uszeregować można jak następuje: a) Sprawy emisji i pokrycia, b) wymienialność biletów Banku, 3) kredyty dla Skarbu Państwa, d) przywilej emisyjny, e) czynności Banku, f) uprawnienia akcjonariuszów, g) sprawy organizacyjne, h) różne zmiany natury prawno porządkowej.

### Dysonanse polsko-gdańskie

Warszawa, 13. 2. (A). Jak donoszą z Gdańska, odebranie debitu w Polsce organowi hitlerowskiemu w Gdańsku, „Der Danziger Vorposten“, wywarło wielkie wrażenie w partii hitlerowskiej. Szczególnie w Berlinie ten oficjalny dysonans w stosunkach polsko-gdańskich uważany jest za nie pożądany. Winę tego przypisuje się naczelnemu redaktorowi tego pisma p. Zarnke, który ostatnimi swymi artykułami przeciwko Polsce spowodował rząd polski do wydania tego zakazu. Redaktor Zarnke został wezwany teraz do Berlina, gdzie udzielono mu surowej nagany.

### Kopernik „niemieckim“ astronomem...

Warszawa, 13. 2. (A). Polskie towarzystwo naukowe na swym ostatnim posiedzeniu przyjęło rezolucję protestacyjną w związku z ogłaszanym w ciągu ostatniego czasu przez radio niemieckie komunikatem o wielkich przygotowaniach do uroczystości, które mają się wkrótce odbyć w Królewcu dla uczczenia pamięci dwóch niemieckich uczonych: filozofa Emanuela Kanta i wielkiego „niemieckiego“(?) astronoma Mikołaja Kopernika.

### Podróż prez. Roosevelta odroczona

Waszyngton, 13. 2. (R). Według wiadomości z Białego Domu, prezydent Roosevelt czuje się lepiej, mimo to jednak prezydent nadal nie opuszcza swych apartamentów. Zapowiedziana na przyszły tydzień morska podróż prezydenta będzie odroczona.

### Włosko-niemiecki układ handlowy — podpisany

Rzym, 13. 2. (R). Dziś po południu w pałacu Chigi podpisano włosko-niemiecki układ handlowy.

### Buttershill ustąpił

Londyn, 13. 2. ŻAT. Na miejsce Buttershilla, który opuszcza stanowisko generalnego sekretarza rządu palestyńskiego, został mianowany J. S. Macpherson. Piastuje on obecnie stanowisko pierwszego sekretarza administracji angielskiej w Nigerii, Afryka Zachodnia.

### Pogrzeb Piusa XI.

Rzym, 13. 2. PAT. Pogrzeb Piusa XI. odbędzie się jutro po południu w obecności kardynałów, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli patrycjatu rzymskiego. Podczas pogrzebu bazylika św. Piotra będzie dla publiczności zamknięta.

Zwłoki papieża zostaną umieszczone w trumnie zrobionej z drzewa cyprysowego. Trumna będzie wybita czerwonym jedwabiem. Trumna cyprysowa złożona będzie do drugiej, ołowianej, ta zaś zamknięta zostanie w trzeciej trumnie zrobionej z polerowanego wiązu, drzewa szczególnie odpornego na wilgoć.

### Ucieczka kapitałów z Czecho-Słowacji

Praga, 13. 2. PAT. Atmosfera niepewności, alarmujące pogłoski o załamaniu się korony i o zmianie systemu walutowego w Czecho-Słowacji spowodowały ostatnio znaczną ucieczkę kapitałów za granicę. Fachowcy obliczają, że straty państwa, spowodowane nielegalnym wywozem kapitałów za granicę sięgają kilku miliardów koron.

### Wydalenie korespondenta „Journal“ z Rzymu

Paryż, 13. 2. (R) „Journal“ donosi, iż korespondent tego dziennika w Rzymie Guillaume otrzymał od władz włoskich polecenie opuszczenia Włoch w ciągu 8 dni.

# Kronika krakowska

## Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaź. Wielkiego 78, Pl. Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

## Przedostatni dzień rejestracji wysiedleńców

Dzisiaj mija przedostatni dzień rejestracji wysiedleńców, chcących powrócić do Niemiec. Rejestracja odbywa się w lokalu Komitetu uchodźców, Krakowska 41, od godz. 3 pop.

## „Nauka bezpieczna i niebezpieczna“

Staraniem Resortu Kulturalnego Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 16 bm. w sali Ż. D. A. ul. Przemyska 3 odczyt prof. U J dra Witolda Wilkosza nt. „Nauka bezpieczna i niebezpieczna". Początek o godz. 8 wiecz.

## Z Towarzystwa Psychologiczno-Pedagogicznego w Krakowie

Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zebranie Towarzystwa Psychologiczno - Pedagogicznego w Krakowie, na którym prezes T-wa dr Stendig złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności całorocznej T-wa. T-wo rozwinęło owocną działalność. Urządzono szereg akademij, poświęconych koryfeuszom współczesnej psychologii: Adlerowi, Freudowi, Sternowi, nadto odbyły się wieczory dyskusyjne, w których prelegentami byli: prof. Uniw. Jag. dr Szuman, dr Szewczuk, dr Eisenberg, dr Rost, dr Wander i dr Stendig. Po sprawozdaniach: sekretarza, skarbnika i poradni, w której pracowali pp. Holzbergerowa, Strizower, dr Rost i dr Wander, i po przeprowadzeniu dysknsji udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorium, wybierając nowy wydział w następującym składzie: dr Filip Eisenberg, dr Samuel Stendig, dr Leon Wander, dr Artur Schinagel, dr Dawid Sonnenschein, dr Zofia Holzberger, dr Zofia Karmel, dr Rachela Striżower. Prezesem wybrano dra Samuela Stendiga.

—oo—

— **PIERWSZE TYGODNIOWE ZEBRANIE TOWARZYSKIE WIZO** dla członkiń (Szewska 4) odbędzie się we srodę 15 bm. od godz. 8-ej wiecz. Czytelnia bogato zaopatrzona.

— **BIBLIOTEKA PRAWNIKÓW-ŻYDÓW U. J.** urządza dnia 2 marca w Ż. D. A. konkurs krasomówczy. Temat: Proces karny. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje kol. Jerzy Steirberg codziennie do 20 bm. od godz. 10—13, tel. 157-23. W konkursie udział brać mogą studenci i magistrowie prawa.

—oo—

## *Z teatru, literatury i sztuki*

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek powtórzenie dramatu awanturniczego Wł. Smólskiego „Pieśń o Beniowskim". W sztuce opracowanej przez reż. W. Radulskiego występuje cały męski zespół teatru. Jutro w środę po cenach zniżonych, stale zapełniająca widownię komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?", w reżyserii J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie. W czwartek interesująca komedia B. Corra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z Zofią Jaroszewską w głównej roli kobiecej.

— **WIELKI SUKCES DŻENI ŁOWICZ W TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Świetna komedia muzyczna „Bei mir bistu szejn" w teatrze żydowskim ul. Bocheńska 7, ściągnęła nienotowaną frekwencję i wywołała prawdziwy entuzjazm dla wybitnego talentu scenicznego pełnej czaru i wdzięku subretki Dżeni Łowicz, która wraz ze swym świetnym partnerem Heimi Lewinem wywołuje huragany oklasków ubawionej widowni. Dziś przedstawienie o godz. 8.45 wieczór. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischhab, Grodzka 46 a od 7 wiecz. przy kasie teatru.

— **ZRZESZENIE ŻYD. ART. MALARZY** prosi swych członków o nadesłanie prac na bieżącą wystawę, której otwarcie odbędzie się dnia 19 bm. Czas nadesłania w czwartek i piątek dnia 16 i 17 bm godz. 2—3 do lokalu przy ul. Stolarskiej 9 I. p Dokładnych wyjaśnień udziela kol. Grabschrittówna, Długa 54 parter.

— **KUKŁY I TAŃCE ART. NA STOLARSKIEJ.** Wieczór satyry śpiewnej oraz szlagierów aktualnych przy dźwiękach harmonii, przygotowany przez Zrzeszenie Żyd. Art. Malarzy, pobudzi do śmiechu, rozweseli nawet najsmutniejszych i uspokoi nerwowych. Wykonawcy: Mgr H. Vogler i Elisze Weintraub. W dalszej części tańce artystyczne w wykonaniu Hanki Lewkowiczówny. — Wieczór odbędzie się we środę dnia 15 bm. godz. 8 wiecz. w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego, Stolarska 9.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Pieśń o Beniowskim".

REERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)

Wtorek, godz. 8.45 wiecz.: „Bei mir bistu szejn"

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

**ADRIA: „W cieniu gilotyny" (Barry Barnels,**
**ATLANTIC: „Chicago" (Tyrone Power, Alice Sophie Steward) i „W kryjówce Dawsona" Faye, Don Ameche) i „Romans w Budapeszcie".**
**APOLLO: „Suez" (Annabella, L. Young).**
**LOPP: „Modelka" (Jean Crawford, Spencer Tracy) i „Rapsodia" (Olympia Bradna).**
**MUZEUM „Zaginiony horyzont".**
**PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł" (Dymsza, Bodo, Grossówna).**
**SCALA: „Sygnały" (Żelichowska, Junosza Stępowski i in.)**
**SZTUKA: „Wszędzie kobieta" (Joan Blondell, Melvyn Douglas).**
**ŚWIT. „Sierżant Berry" (film niemiecki)**
**UCIECHA: „Gibraltar" (Vivian Romance, Rober Duchesne, Erich v. Stroheim).**
**WANDA: „Dwaj rywale" (Clark Gable, Myrna Loy).**



## Indywidualna klasyfikacja biegu sztafetowego

Zakopane, 13. 2. (t) Klasyfikacja indywidualna biegu sztafetowego wykazuje, że zawodnicy skandynawscy obsadzili 7 pierwszych miejsc.

1) Karppinen (Finlandia) w najlepszym czasie dnia 31:28, 2) Stenvall (Szwecja) 31:47, 3) Pahlien (Szwecja) 31:48, 4) Pitkanen (Finlandia) 31:54, 5) Haegglund (Finlandia) 32:34, 6) Hofsbakken (Norwegia) 32:32, 7) Alakupli (Finlandia) 32:34, 8) Bach (Niemcy) 32:34, 9) Olkinuora (Finlandia) 32:39, 10) A. Compagnoni (Włochy) 32:02, 11) S. Compagnoni (Włochy) 33:04, 12) Fosseide (Norwegia) 33:07.

Z polskich zawodników Orlewicz na drugiej zmianie uzyskał niespodziewanie lepszy czas od Nowackiego o 33'23 sek. W dalszej kolejności trzecim z Polaków był Matuszny, a czwartym kontuzjowany Karpiel.

## Podziękowanie camerlinga za depesze kondolencyjne

**Warszawa, 13. 2. ŻAT. Prezes gminy żydowskiej w Warszawie i Zarząd Związku Rabinów R. P. otrzymali od ks. kard. Pacelli depesze z podziękowaniami za telegramy kondolencyjne z powodu zgonu papieża.**

—oo—

## Import maszyn do Palestyny

**Jerozolima, 13. 2. ŻAT. Omawiając sprawę importu maszyn przemysłowych do Palestyny, „Haarec" zaznacza, że ze względów zrozumiałych w ciągu ostatnich paru lat zmniejszyło się tempo uprzemysłowienia kraju, niemniej jednak rozwój przemysłu w różnych jego gałęziach bynajmniej nie został zahamowany. W ciągu 11 miesięcy styczeń—listopad 1938 Palestyna importowała maszyny ogólnej wartości 541.000 f. szt. czyli prawie tyle co za cały rok 1936, ale o 188.000 f. mniej niż w roku 1937. Należy jednak uwzględnić także import narzędzi elektrycznych, który w okresie sprawozdawczym 1938 wyrażał się wartością 39.000 f., podczas gdy w 1937 osiągnął wartość aż 442.000 f. Części do maszyn importowano w 1938 (11 miesięcy) na sumę 580.000 f. wobec 509.000 f. za tenże okres 1937. W tymże okresie 1935 (rok prosperity) import części do maszyn wyrażał się cyfrą 700.000 f. szt. Sumując wszystkie trzy pozycje okazuje się, że w ciągu 11 miesięcy 1938 importowano maszyny i ich części na globalną sumę 1,600.000 f. wobec 1,680.000 f. w roku 1937.**

—oo—

## Około 0 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 bm.: Nocą rozpogodzenia i miejscami przymrozki. W ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym i przelotnymi opadami. Dość silne, porywiste wiatry północno-zachodnie i północne. W górach mróz, na nizinach temperatura w pobliżu zera st. Widzialność bardzo dobra. Pod wieczór rozpogodzenia.

**Pocztę szyfrową inseratową**
należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

## Wolne posady

DO robót fizycznych w składzie towarów spożywczych potrzebny robotnik zdrowy, piśmienny, do lat 35, zamieszkały w Krakowie, żonaty. Zgłoszenia własnoręcznie pisane z odpisem świadectw złożyć pod „Stała posada" w Biurze Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek Gł. 8. Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi. 916k

## Posad poszukują

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 3 podnoszę oczka w pończochach — na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 758g

RADIOAPARATY WYKONUJE, naprawia, przerabia Ign. FREYLICH, Dietla 51 TELEFON 119-36. 784k

PRZEPISUJĘ na maszynie. Voglówna WW. Świętych 8, I p. tel. 109-97. 879g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 3 m. 3. 746g

RUTYNOWANY aplikant adwokacki z trzechletnią praktyką, całkowicie samodzielny, poszukuje patrona od 1-go kwietnia 1939. Miejscowość obojętna. Warunki skromne. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „1615". 788g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31, m. 9. II p. 6473g

## Lokale

LOKALE, na cele przem. lub urządzenia garażu, Al. 29 Listopada — do wynajęcia Tel. 154-73. 889k

POMIESZCZENIE u kulturalnej rodziny dla zatrudnionego. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „888". 888g

POKÓJ komfortowy dla jednej lub dwuch pań od zaraz lub 1 marca do wynajęcia. Wiadomość: ul. Kolberga 16 m. 4. 885g

POSZUKIWANY pokój, 2 łóżka z użyciem kuchni w Podgórzu. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „1776". 883g

DO wynajęcia pokój z utrzymaniem lub bez. Dietla 9 m. 18. 880g

NA BIURO, jasny pokój — frontowy, I. p. z osobnym wejściem, ul. Sarego do wynajęcia. — Wiadomość: tel. 184-93. 809g

MIŁEGO pokoju poszukuje urzędniczka. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „1750". 877g

3 POKOJE gabinet, kuchnia łazienka, ciepła, zimna woda, w nowoczesnej willi — Halczyna 27 trzy minuty od tramwaju Nr 2. 873g

DWUOSOBOWY pokój, komfort, utrzymanie — do wynajęcia. Floriańska 32 m. 9. Tel. 216-54. 938k

ŚRÓDMIEŚCIE — dwa oddzielne pokoje umeblowane, niekrępujące — wolne: tel. 155-95. 939k

POKOIK umeblowany do wynajęcia tanio zaraz. Długa 33/2. 941k

KOMFORTOWY pokój sytuowanemu Panu wynajmę. Wiadomość Dietla 32/8. 942k

## Interesy handlowe

AMERYKAŃSKĄ księgowość przebitkową — organizuje Biuro GRUNSTEINA — Grodzka 28. 739g

PIERWSZORZĘDNY optyk (uchodźca) z odpowiednimi maszynami, szuka spólnika z pieniądzmi, w celu założenia interesu. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „882". 882g

## Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

BRYLANTY, złoto, srebro, kupuje — płaci najwyższe ceny, jubiler Löwenthal, — Kraków, Rynek Gł. 11. 907k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

## Sprzedaż

MEREŻKARKĘ — orygin. „Singer", jak nowa — bajecznie tanio sprzeda Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 713k

OKAZYJNE kupony na ubrania męskie kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek. Stradom 16. — J. MÜNTZ (w podworcu) 871k

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe, olbrzymi wybór Dogodne spłaty, fabryczne ceny. „MASZYNODOM" Kraków, Zwierzyniecka 4. 605k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 82k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 

MASZYNY do szycia najnowsze, na dogodne spłaty, tylko Krischer, Kraków, — Zwierzyniecka 6. 711k

WIZYTÓWKI 100, — zł 1.— Drukarnia Artystyczna. — Krzyża 7. 856g

OKAZJA! Z powodu wyjazdu 3 eleganckie materiały na ubrania tanio do sprzedania. Groble 19, oficyna boczna I m. 16 od 10—12 i 3—5. 874g

RODZINA wysiedleńców prosi o pożyczenie 2 czystych łóżek na 2—3 miesiące t. j. do czasu zwrotu własnych mebli za małą zapłatą. 2407/1882

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. TKALNIA Kraków, Starowiślna 49 — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 884g

HOTEL-Restauracja „Bristol", komfortowe urządzenie, bieżąca ciepła woda. — własna orkiestra. D. Hausner, Krosno. 800k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

TYDZIEŃ BEZPŁATNYCH, kompletnych zabiegów kosmetycznych do 19 b. m. — w gabinecie kosmetycznym „Espero" N. Dattnerowej — Abs. Uniw. de Beaute „Cedib" w Paryżu. Pawia Boczna 9 m. 4. 940k

**JUŻ 23 LUTEGO CIĄGNIENIE I. KL.!**
**RADOSNY DZIEŃ ZBLIŻA SIĘ!**
**NIE ZWLEKAJ!**
**Wybierz jeden lub więcej z poniższych SZCZĘŚLIWYCH NUMERÓW!**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1096 | 1097 | 9742 | 9747 | 9748 |
| 9749 | 9750 | 15495 | 17509 | 27230 |
| 29003 | 29005 | 31272 | 37548 | 40014 |
| 40016 | 40017 | 40019 | 42161 | 48382 |
| 48390 | 52424 | 52426 | 52430 | 60202 |
| 89587 | 89589 | 89590 | 91020 | 74799 |
| 91025 | 91034 | 91045 | 91049 | 74798 |
| 91052 | 91058 | 104463 | 104467 | 86247 |
| 104469 | 104476 | 104483 | 104492 | 87036 |
| 104496 | 104497 | 104499 | 117248 | 87038 |
| 123114 | 124668 | 124672 | 124682 | 87039 |
| 124694 | 141875 | 141878 | 141873 | 87040 |

**i zamów niezwłocznie Swój Los w starej i niezmiennie szczęśliwej kolekturze**
kantor wymiany
**J. WOHLMAN**
PRZEMYŚL, — PLAC NA BRAMIE 12
Tel. 15-50. — P. K. O. 146.961.

## Różne

W AKCJACH i PAPIERACH wartościowych ulokowany kapitał daje wysokie oprocentowanie i zyski ze zwyżki kursu wynikające. Zlecenia wykonuje sumiennie, szybko Kantor wymiany Henryka SPERLINGA, Kolektura „KLASÓWKA", Kraków, Rynek róg Siennej. 936k

„LILIANA" Instytut kosmetyczny pod kierownictwem siły zagranicznej wykonuje wszelkie zabiegi. Kraków, Karmelicka 9 I p. telefon 220-87.. 617g

NOWE serie artykułów bardzo obniżone. Sprzedaż inwentarzowa. Fabryka bielizny „EGA" Szewska 23. 663k

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25. m. 4.

Przeciw **Grypie** tabletki **Togal**

## Matrymonialne

SWAT, mający dostęp do NAJLEPSZYCH RODZIN, poszukiwany. — Zgłoszenia: Borysław, poste restante, — okaziciel dowodu osobistego Nr 165-36. 933k

## Zdrojowiska

ZAKOPANE. Znany komfortowy pensjonat „RIWIERA" obok Lipek tel. 1984 — piękne pokoje, kuchnia wykwintna, rytualna EHRLICHOWIE. 797k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia" droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE — pensjonat „OLEŃKA" Krupówki. — Komfort, wykwintna kuchnia. Ceny mimo Fis'u BEZ ZMIAN. Zarząd: Folkmanowa. 804g

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE" poleca dobrze ogrzane pokoje i kuchnię pierwszorzędną. Brandowa. 38k

WYDZIERŻAWIMY obszerny dom lub dwa (pensjonat 25—30 izb) pięknej miejscowości górskiej, rzeka dla wakacyjnej kolonii gimnazjalnej. Oferty natychmiast z podaniem ceny: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 14, pod „10". 944k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „LALKA" ulica Chałubińskiego, telef. 10-51, przyjmuje również pod opiekę młodzież i dzieci. — Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 30k

SZCZYRK Willa „SLĄZACZKA" Borgenicht wynajmuje pokoje z pensją i bez. Kuchnia rytualna. Ceny niskie. 796k

## Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

עברית!
hebrajskiego, — polskiego, niemieckiego, pomocy pozaszkolnej — postępy szybkie. Sarego 16 m. 2. 632g

STENOGRAFII wraz z maszynopismem wyuczysz się najszybciej u fachowej specjalistki ZOFII SCHÖNGUTOWNY WW. Świętych 8, I p. Telefon 109-97. Opłata miesięczna 12 zł. 629k

**POSPIESZNE KURSY ANGIELSKIEGO**
Czas trwania 5 miesięcy. Rozpoczynają się 15. II. Kierownik Kursu: Dypl. naucz. Jerzy Singer, b. nauczyciel Akademii Handlowej w Magdeburgu. Zgłoszenia codziennie w godz. 1—3 popoł. Żyd. Gimn. Handlowe, Stradom 10, tel. 166-40. 6473g

TAŃCZYĆ WYUCZAM INDYWIDUALNIE — TELEFON 220-39. 658g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka. Syrokomli 16 m. 10. 813g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona. Z. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 687g

ZWIĄZEK Księgowych w Polsce, Kraków, Al. Krasińskiego 28, telefon 149-07 przyjmuje wpisy na Kurs Księgowości Uproszczonej. Początek 16/2. Wpis 5.— opłata 10.— Również otwiera się Kurs Korespondencyjny francuskiej korespondencji handlowej. — Prospekty na żądanie. 799k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Zdolnych, pilnych do 3 miesięcy. Starowiślna 41/8. 919k

**Najpewniejszą lokatą jest wkładka oszczędnościowa**
złożona
w **SPÓŁDZ. BANKU KREDYTOWYM**
**Kraków, STRADOM 15.**
Prezes Zarządu **Abr. Nussbaum**
Prezes Rady Nadzorczej: **Zygm. Aleksandrowicz**

KURS LABORANTÓW FOTOGRAFICZNYCH INDYWIDUALNY. OGRANICZONA ILOŚĆ UCZESTNIKÓW. POCZĄTEK KURSU 18 LUTEGO. ZGŁOSZENIA „FOTOSKŁAD" GRODZKA 2. 819k

POŃCZOCHY GUMOWE na żyłaki „Lastex" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 932k

ZAKOPANE. — Pełnokomfortowy hotel - pensjonat „NELLIN", bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd SCHERER-REBENOWA, telefon 1744. CENY MIMO FIS'u NIE ZMIENIONE. 803k

***Reklama dźwignią handlu***

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana